www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

21 kwietnia 2022 czasopismo bezpłatne Nr 16 (1107)

www.passa.waw.pl

KORTY TENISOWE
SGGW-Wolica

Obiekt sezonowy
15.05. - 15.10.
Godziny otwarcia: 8.00 - 22.00

Czyt. str. 5

Bóbr z nami...

Czyt. str. 6

FOTO ROMAN GŁODOWSKI

Ursynów na Kilimandżaro

Czyt. str. 4

Idealne miejsce na spacer

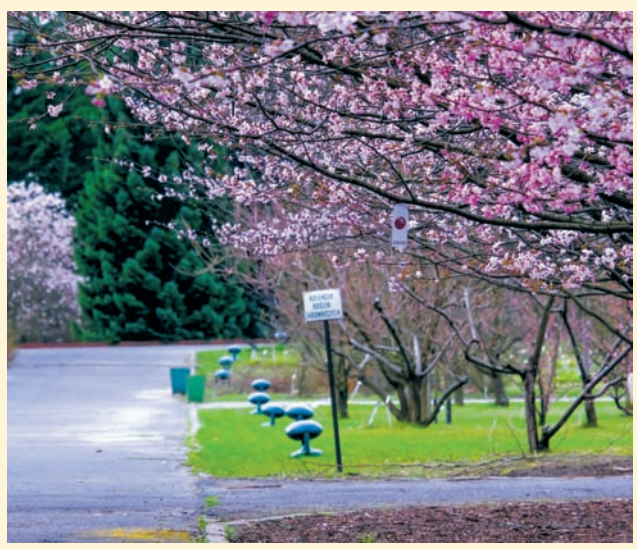

Czyt. str. 7

Start sezonu wyścigowego

Czyt. str. 13

Armaty Sarmaty

Podobno mer pewnego francuskiego miasteczka, zapytany przez Napoleona – dlaczego jako cesarza nie witają go salwy armatnie, odpowiedział: po pierwsze, nie mamy armat... Mniejsza o to, ile prawdy w tej mocno zużytej anegdocie, mnie ona jednak raz jeszcze przyszła na myśl, gdy w moskiewskiej Trybunie Ludu, czyli w Izwiestiach, przeczytałem w środę 20 kwietnia, iż Rosjanie dokonali właśnie zakończonego pozytywnym wynikiem sprawdzenia najnowocześniejszej rakiety balistycznej „Sarmata" (Sarmat). Informacją o tym udanym teście próbują, oczywiście, przestraszyć świat, zaznaczając, że nikt poza nimi tak skutecznej, międzykontynentalnej broni, zdolnej przenosić ładunki nuklearne na rekordową odległość – w tej chwili nie ma.

Nie zaznaczają natomiast, że cywilizowany świat ma za to pralki, lodówki, telewizory, samochody, zegarki, komputery, jakich oni widocznie nie mają, skoro tylu rosyjskich żołnierzy atakujących Ukrainę masowo kradnie taki sprzęt i stara się go wywieźć do domu. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zauważa, że rosyjscy grabieżcy kradną nawet muszle klozetowe, bo u nich w domu tak nowoczesny sprzęt widać nie występuje. Niemniej, może nas trochę dziwić nawiązanie w nazwie rakiety do Sarmatów, ludu, który bodaj sześćset lat przed naszą erą panoszył się w dorzeczach Wołgi i Donu, docierając nad Morze Czarne. Samiśmy nazwali się kiedyś potomkami Sarmatów, którzy dotarli również nad Wisłę. Ale żeby na naszą cześć towariszcz Putin konstruował teraz śmierciośne rakiety międzykontynentalne, to wprost nie chce się wierzyć. Podejrzewam, że nazwę tę dobrano złośliwie, iżby nam, Polakom, dopiec. Żeby w razie ewentualnego zaatakowania nas Sarmatami oznajmić, że przecież posyłają nam po prostu swojaków.

Tupet rosyjskich złoczyńców nigdy nie znał granic. Nic więc dziwnego, że 21 kwietnia 1922 roku, równo sto lat temu, towarzystwo wciąż zwane wtedy w Polsce bolszewią, jakby zapomniało o klęsce, jaką im zadał parę miesięcy wcześniej Józef Piłsudski i spółka, i zaproponowało nam międzypaństwowy mecz piłkarski. Polskie władze odpowiedziały dyplomatycznie, że się nad tą propozycją zastanowią.

RYS. PETRO/AUGUST

Obracam się niezmiennie w tematyce obecnej wojny rosyjsko-ukraińskiej, w której strona agresywna (Rosjanie) jest doskonale rozpoznana przez resztę świata. I rozumiem, że pod wpływem jednostronnej propagandy większość narodu rosyjskiego wierzy Putinowi, jako temu, który bynajmniej nie wszczął działań wojennych przeciwko braciom Ukraińcom. Nie rujnuje domów mieszkalnych, szpitali, szkół, przedszkoli, nie pozwala mordować ludności cywilnej ani dokonywać gwałtów na kobietach i dzieciach, tylko przeprowadza nad Dnieprem i Morzem Czarnym „operację specjalną", której celem jest zlikwidowanie rozzuchwalonych na owych terenach „faszystów",, „nazistów" i wszelkiej innej swołoczy, z którą w latach drugiej wojny światowej trzeba było stoczyć ciężkie walki, nadstawiając głowy pod Stalingradem, Leningradem i gdzie jeszcze było trzeba w tamtym czasie, nim wreszcie pod naporem Armii Radzieckiej padł Berlin...

To, że historyczne uwarunkowania są już dawno nieaktualne, nie musi docierać do czytelników dziennika „Izwiestia" oraz rosyjskich telewidzów, radiosłuchaczy, tudzież internautów. Blokada prawdziwej informacji jest bowiem na terenie Rosji nadzwyczaj skuteczna. Ale czy możemy się dziwić, skoro całkiem niedawno podobną blokadę próbowały nam założyć obecne władze Rzeczypospolitej, które chciały wysiudać z Polski działającą na wzorach amerykańskich TVN?

Ja akurat z największym ukontentowaniem korzystałem w ostatnich latach z serwisu informacyjnego mediów o skrajnie zróżnicowanym profilu politycznym i światopoglądowym. Uważałem bowiem, że każdy Polak ma prawo wierzyć w to, w co chce wierzyć i słuchać tego przekazu, jaki jemu akurat odpowiada. Poproszony o komentarz, wygłaszałem swoją opinię przed kamerami każdej telewizji, nakierowującej na mnie kamerę i mikrofon. To prawda, że w pewnym momencie postanowiłem nie wystawiać swojej gęby do kamer jednej z rozgłośni, która w pewnym momencie, po moim komentarzu, nie pozwoliła mi opuścić studia, by za chwilę pokazywać moją twarz jako swego rodzaju poparcie dla nadawanych w tym momencie politycznych treści. Od tamtej chwili nawet o sporcie niekoniecznie chcę gadać dla tej firmy.

Od wielu tygodni staramy się pomóc napadniętym przez postsowiecki reżim rosyjski Ukraińcom. Wiele osób na pewno się zastanawia, czy ta pomoc ma trwać w nieskończoność. No cóż, przywykliśmy przez wiele lat, że nikt nam nie siedzi na głowie. Dokonaliśmy – z pomocą Unii Europejskiej – wielkiego postępu cywilizacyjnego. Czy teraz nie czas choć po części wyciągnąć rękę do wschodnich sąsiadów, którzy wciąż jeszcze odgradzają nas od imperium zła, coraz wyraźniej wygrażającego i nam?

Poza wszystkim, zawsze powołuję się na opinię starego mądrego Żyda Szewacha Weissa, który – nauczony życiowym doświadczeniem – powiada, iż nie ma narodów jednoznacznie dobrych albo złych, bo w obrębie każdego są i tacy, których trzeba chwalić, i tacy, którym nawet nie warto napluć w twarz. Jak to celnie ujął swego czasu Józef Piłsudski, mówiąc o Polakach: „Naród wspaniały, tylko ludzie kurwy...".

Całkiem niedawno opublikowałem w „Passie" wywiad z dwojgiem rosyjskich opozycjonistów, którzy zdołali umknąć Putinowi spod topora. Czy władze polskie doceniły ich postawę? Nie za bardzo na to wygląda. Tak samo zresztą polskich wojaków potraktowali Brytyjczycy po zakończeniu pamiętnej „Bitwy o Anglię". Powraca wciąż stara prawda: Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść.

Tymczasem jednak trzeba się zastanawiać, czy w wypadku zaatakowania Polski przez Rosję starczy nam armat na obronę; czy na pewno tym razem przyjaciele z NATO zechcą umierać za Gdańsk, za Warszawę, za Przemyśl? A któż chciałby odbudowywaną przez dziesiątki lat stolicę Polski ujrzeć na powrót w ruinie? To, co się dzieje na ziemi ukraińskiej, jest dla nas niebagatelnym ostrzeżeniem. Dlatego współpraca mera Kijowa, niedawnego mistrza boksu Witalija Kliczki z merem Warszawy Rafałem Trzaskowskim jest czymś nie do przecenienia.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Ursynowska
wyprzedaż
GARAŻOWA
parking Urzędu Dzielnicy Ursynów, al. KEN 61
GODZ. 10.00-16.00
wejście i wjazd od godz. 9.00

8 maja 2022
niedziela
zapisy od 29 kwietnia
Zapisy przyjmujemy pocztą elektroniczną: garazowka@ursynow.pl lub osobiście
Uwaga!
Każdy Uczestnik jest zobowiązany do wypełnienia karty rejestracyjnej (załącznik do regulaminu).
Oryginał karty musi być dostarczony Organizatorowi nie później niż w dniu Garażówki.
Zgłoszenie można przesłać jedynie w imieniu własnym.
Wystawcy zobowiązani są do przestrzegania obowiązujących przepisów sanitarnych.
URSYNÓW
URSYNOW.UM.WARSZAWA.PL
warszawa.ursynow

Dotyczy emerytów 75+ zameldowanych na Ursynowie

Prosimy o pomoc w bezpłatnym korzystaniu z basenów na terenie dzielnicy Ursynów. Zależy to od:

1. Rady Dzielnicy Ursynów – lub burmistrza.

2. Kanclerza SGGW.

Jest nas kilka osób, które jeszcze ratują swoje zdrowie po chorobach i zawałach. Prosimy o pomoc!

Ryszard Nowak

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Skraju"
ul. Kulczyńskiego 14, 02-777 Warszawa
ogłasza przetargi na:
1. Wymianę słupów oświetleniowych wraz z oprawami oświetleniowymi oraz montażem słupów z oprawami oświetleniowymi w nowych lokalizacjach na terenie będącym w zasobie SM „Na Skraju". Termin złożenia ofert – **09.05.2022 r. do godz. 12.00**
2. Remont rampy rozładunkowej budynku przy ul. Polinezyjskiej 8. Termin złożenia ofert – **10.05.2022 r. do godz. 12.00**
3. Przeniesienie wodomierza głównego z piwnicy do studzienki przy ul. Kulczyńskiego 14. Termin złożenia ofert – **11.05.2022 r. do godz. 11.00**
4. Wykonanie robót brukarskich na terenie SM „Na Skraju" w 2022 r. Termin złożenia ofert – **12.05.2022 r. do godz. 12.00**
5. Wykonanie rocznych i półrocznych kontroli okresowych w obiektach SM „Na Skraju". Termin złożenia ofert – **13.05.2022 r. do godz. 12.00**

Materiały przetargowe do uzyskania nieodpłatnie na stronie internetowej https://naskraju.pl/przetargi/ lub mailowo na adres: sekretariat@naskraju.pl tel. **22 643 05 23** lub **22 643 41 65**

Zapraszamy na bezpłatne badanie słuchu
Audika

Twój słuch naszą troską – to nasze motto, ponieważ chcemy pomóc jak największej liczbie osób z niedosłuchem powrócić do aktywnego życia.

W naszych gabinetach zapewniamy opiekę wykwalifikowanej kadry, o przyjaznym usposobieniu i wysokiej kulturze osobistej.

Prosimy o telefoniczne umówienie wizyty.

ul. Lanciego 13, parter, lok. 11 .... **tel. 602 334 150**
ul. Pasaż Ursynowski 7, parter .. **tel. 882 191 928**

Świat jest pełen dźwięków. **Pomagamy usłyszeć je wszystkie**

Ursynowskie Centrum Kultury „Alternatywy”

zapraszamy na
wiosenne zajęcia i warsztaty
TRWAJĄ ZAPISY

szachy TANIEC
ŚPIEW teatr zabawa
TAEKWONDO
hip-hop relaks muzyka

A ALTERNATYWY

SEANSE FILMOWE
dla dzieci

45 lat URSYNOWA

BEZPŁATNE

UWAGA! OBOWIĄZUJĄ OGRANICZENIA W ZWIĄZKU Z COVID-19

SONIC 2: SZYBKI JAK BŁYSKAWICA
28 KWIETNIA GODZ. 18.00

PAN WILK I SPÓŁKA
1 CZERWCA GODZ. 18.00

MULTIKINO URSYNÓW AL. KEN 61

SZCZEGÓŁY DYSTRYBUCJI KART WSTĘPU NA:

URSYNÓW
URSYNOW.UM.WARSZAWA.PL
kulturalny.ursynow warszawa.ursynow

KROWN®
ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE

Kochasz swoje auto?
Zabezpiecz je przed korozją!

WWW.KROWN.PL
782 221 220
/Krown Polska

WARSZAWA
Ul. Modlińska 229
Al. Jerozolimskie 236

SEANS FILMOWY
BEZPŁATNY

26.04
WTOREK
19.00

WIKING

MULTIKINO URSYNÓW AL. KEN 60

SZCZEGÓŁY DYSTRYBUCJI KART WSTĘPU NA:
URSYNOW.UM.WARSZAWA.PL warszawa.ursynow kulturalny.ursynow

URSYNÓW 45 lat URSYNOWA Multikino

Ursynów na Kilimandżaro!

Od czasu, gdy w Sulejówku pomieszkiwał marszałek Polski Józef Piłsudski, nie było tam tak prominentnych gości, jacy zapowiedziani są na sobotę 23 kwietnia. W mistrzostwach Polski w chodzie na 20 km wystartuje tam aktualny mistrz olimpijski na dystansie 50 km Dawid Tomala, który spotka się – chociaż tylko towarzysko – z czterokrotnym mistrzem olimpijskim w marszu na 20 i 50 km (1996-2004) Robertem Korzeniowskim.

Ten ostatni pośle w bój na ulicach Sulejówka swoją wszechstronnie wysportowaną małżonkę Justynę, wcześniej wyspecjalizowaną w skokach spadochronowych, od pewnego czasu jednak trenującą chód sportowy i bieganie długodystansowe w obrębie założonego przez Roberta warszawskiego klubu RK Athletics. O ile Tomala wystąpi w konkurencji głównej imprezy (20 km), będąc w dobrej formie po treningu w komorze hipoksyjnej (imitacja atmosfery wysokogórskiej) w Spale, o tyle czterdziestoparoletnia Justyna Korzeniowska pomaszeruje na 10 km w kategorii masters, a dwaj Korzeniowscy juniorzy – Maksymilian i Ksawery – staną na starcie w kategorii dzieci.

– Będę dopiero pierwszy raz w historycznej miejscowości, jaką jest Sulejówek i sobotnim występem rozpocznę tegoroczne starty. Jestem w dobrej formie, ale mój wynik na mecie będzie zależeć od rozłożenia sił na trasie – mówi Tomala, zwycięzca ubiegłorocznego chodu na 50 km w Sapporo, rozegranego w obrębie przesuniętych o rok Igrzysk Olimpijskich z zasadniczą bazą w Tokio.

Robert Korzeniowski, który sięgnął po olimpijskie złoto w 1996 w Atlancie, w 2000 w Sydney i 2004 w Atenach, gdzie został też w 1997 mistrzem świata, by powtórzyć ten sukces w 2001 w Edmonton i 2003 w Paryżu – dokonuje w tej chwili wraz z małżonką sportowego przyziemienia:

– Śmiało tak można powiedzieć, bowiem na początku marca zdobyliśmy razem z Justyną szczyt Afryki, czyli tanzańską górę Kilimandżaro, grożącą w każdej chwili wybuchem wulkanicznym oraz obfitującą nierzadko w zawieje i zamiecie śnieżne – opowiada Korzeniowski. – Ma ta góra 5895 metrów i jak jest groźna, przekonał się słynny kajakarz, pogromca Atlantyku Aleksander Doba, który na niej dokonał niedawno żywota. My mieliśmy świadomość, że od wysokości 5500 m na Kilimandżaro zaczyna się strefa śmierci. Udaliśmy się do Tanzanii jeszcze przed napaścią Rosji na Ukrainę. Już na miejscu spotykaliśmy zmartwionych tym atakiem Ukraińców, a także popierających wszczęcie wojny Rosjan. Żeby nie było wątpliwości co do naszej oceny tego dramatu, na szczycie Kilimandżaro sfotografowaliśmy się z flagą ukraińską. Wchodząc i schodząc etapami w celach aklimatyzacyjnych, przeszliśmy w sumie 70 kilometrów. Ta góra nie nastręcza wspinaczom trudności technicznych, ale wymaga dużego wysiłku fizjologicznego. Po drodze głowa pęka. Cała nasza 11-osobowa grupa zdawała sobie sprawę, że już na pierwszym etapie wejścia osiągnęliśmy większą wysokość niż mają nasze Rysy. Byłem bardzo zadowolony, że razem ze mną i Justyną zdobył Kilimandżaro nasz najbliższy sąsiad z Ursynowa. Był to niewątpliwy triumf naszej chodziarskiej grupy Walking Lovers.

Wielu jej przedstawicieli pojawi się na starcie w Sulejówku, gdzie oprócz oficjalnych mistrzostw Polski rozegrane zostaną chody dla dzieci, młodzieży i weteranów. W barwach mojego klubu RK Athletics wystąpią trzy chodziarki ukraińskie: legitymująca się tytułem mistrzyni kraju 2016 Tamara Stasiuk-Hawryliuk oraz Irina Kowal i Alina Biłorus – zapowiada „Korzeń", który już następnego dnia weźmie w Łodzi udział w biegu typu „ekiden", czyli swoistej sztafecie maratońskiej.

– Będzie to swoisty mecz olimpijczyków letnich z olimpijczykami zimowymi. W naszym letnim teamie wystąpią między innymi: dwukrotny wicemistrz świata na 800 m Adam Kszczot, czołowi kiedyś maratończycy – mistrzyni świata 1991 Wanda Panfil, Jan Huruk i Grzegorz Gajdus, obecnie trener w RK Athletics, no i kolarz Zenon Jaskuła. W zimowym zespole pobiegną gwiazdy łyżwiarstwa szybkiego: mistrz olimpijski 2014 Zbigniew Bródka, srebrna i brązowa medalistka olimpijska Katarzyna Bachleda-Curuś oraz Konrad Niedźwiedzki, legitymujący się olimpijskim brązem, a także łyżwiarze figurowi Dorota i Mariusz Siudkowie i biathlonista Tomasz Sikora – wymienia dobrze znane nazwiska Korzeniowski, który sam przebiegł już 11 maratonów – z nowojorskim, bostońskim i londyńskim włącznie.

Maciej Petruczenko

Erwina Ryś-Ferens nie żyje

W wieku 67 lat zmarła w środę 20 kwietnia nasza długoletnia sąsiadka, dawna mistrzyni łyżwiarstwa szybkiego Erwina Ryś-Ferens, która od pewnego czasu chorowała na raka kości.

Była zawodniczką Olimpii Elbląg i Marymontu Warszawa. Wywalczyła 83 tytuły mistrzyni Polski, ustanawiając przy tym 50 rekordów kraju. Reprezentowała Polskę na igrzyskach olimpijskich w Innsbrucku (1976), Lake Placid (1980), Sarajewie (1984) i Calgary (1988). Trzy razy została brązową medalistką mistrzostw świata.

Ukończyła studia w warszawskiej AWF. Pracowała między innym w Urzędzie Warszawy i w mazowieckim urzędzie marszałkowskim. Wybierano ją kilka razy radną sejmiku wojewódzkiego. Odchodząc do lepszego z światów, pozostawiła dwoje dzieci – w dorosłym już wieku.

Międzynarodowa delegacja na Ursynowie

14 kwietnia na Ursynowie gościła międzynarodowa delegacja wysokiego szczebla przebywająca w naszym kraju na zaproszenie Fundacji Jolanty Kwaśniewskiej oraz Nizami Ganjavi International Center. Zagraniczni goście, wśród których są m.in. byli prezydenci i premierzy, zapoznają się z sytuacją humanitarną w Polsce, związaną z napływem setek tysięcy uchodźców wojennych z Ukrainy.

Wśród gości, którzy zawitali na Ursynów, byli m.in.: Kerry Kennedy (prezydent Robert F. Kennedy Human Rights), Jean Badershneider (przewodnicząca Global Fund to End Modern Slavery), Tzipi Livni (minister spraw zagranicznych Izraela 2006-2009), Jan Fischer (premier Republiki Czeskiej 2009-2010), Petar Stoyanov (prezydent Bułgarii 1997-2002), Eka Tkeshelashvili (wicepremier Gruzji 2010-2012), Susan Elliott (prezydent National Committee on American Foreign Policy), Rovshan Muradov (sekretarz generalny Nizami Ganjavi International Center) oraz Ireneusz Bil reprezentujący Fundację Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez Barier". Na szczególne wyróżnienie zasługuje obecność Kateryny Yushchenko, pierwszej damy Ukrainy w latach 2005-2010.

Z gośćmi spotkał się burmistrz Robert Kempa, który przybliżył ursynowskie inicjatywy wspierające uchodźców z Ukrainy. Opowiedział m.in. o ogromnym zaangażowaniu mieszkańców, którzy przyjmują uchodźców do swoich domów oraz przekazują na ich rzecz dary rzeczowe i żywnościowe, o pomocy administracyjnej świadczonej przez samorząd ursynowski i warszawski, o ursynowskich szkołach, które przyjęły uczniów z Ukrainy.

Goście zapoznali się z ofertą Urzędu Dzielnicy Ursynów skierowaną do uchodźców. Zwiedzili punkt informacyjny przy wejściu do Ratusza, stanowiska, w których wydawane są numery PESEL oraz Internet Work CAFE – przestrzeń coworkingową. W Urzędzie rozmawiali m.in. z zatrudnionymi w punkcie informacyjnym osobami z Ukrainy. Z kolei w dyrektor UCK Alternatywy Krzysztof Czubaszek przedstawił gościom działalność świetlicy dla dzieci ukraińskich.

Będzie część druga filmu „Wsie Ursynowa"?

Niedawno złożyłem interpelację w sprawie nakręcenia drugiej części filmu "Wsie Ursynowa". Pierwsza część filmu opowiedziała historię rodowitych mieszkańców Ursynowa. To wspaniałe historie rodzin mieszkających od pokoleń na Ursynowie opowiedziane przez przedstawicieli rodzin Majchrzaków, Latoszków, Rogozińskich, Salomonowskich i Laskowskich.

Uznałem, że po sukcesie pierwszej części należy kontynuować ten pomysł. Uważam, że kolejna część filmu jest nam bardzo potrzebna po to, by ukazywać dalsze, niezwykłe historie mieszkańców Ursynowa. Poprosiłem władze dzielnicy, aby w porozumieniu z Muzeum Etnograficznym w Warszawie podjęły trud nakręcenia drugiej części filmu.

Uważam, że w tej kolejnej części można by pokazać kolejne osoby związane z Ursynowem, tj. Bernarda Zawłockiego z Wyczółek, Aleksandra Wąsikowskiego z Dąbrówki, Beatę Waszczuk z Wolicy czy rodzinę Karniewskich z Natolina. Są to osoby posiadające ogromną wiedzę o historii, obyczajach i ludziach żyjących na terenach obecnej Dzielnicy Ursynów. Niekiedy osoby te do tej pory są bardzo zaangażowane w lokalne społeczności. Skarbnicą wiedzy dla drugiej części filmu o ursynowskich wsiach mogą być też osoby, które w sposób naukowy zajmują się historią naszych terenów, tj. prof. Lech Królikowski czy Julia Kunikowska.

W odpowiedzi na moją interpelację uzyskałem informację, że właśnie trwają rozmowy z Państwowym Muzeum Etnograficznym, a władze Dzielnicy skorzystają z moich wskazówek względem kolejnych bohaterów opowieści o historii naszej dzielnicy. Z niecierpliwością czekam na kolejne informacje dotyczące produkcji filmu. Warto dbać o naszą lokalną, ursynowską tożsamość i utrwalać ją dla kolejnych pokoleń.

Paweł Lenarczyk (Polska 2050)
radny Dzielnicy Ursynów

Tężnia „Maciejka" i fontanna ponownie działają...

15 kwietnia rozpoczął się kolejny sezon funkcjonowania tężni „Maciejki", jednego z ulubionych miejsc relaksu mieszkańców Ursynowa. Została również uruchomiona fontanna, znajdująca się na parkowym placu.

Przed nowym sezonem tężnia została poddana przeglądowi technicznemu oraz wypełniona świeżą solanką. Popularna „Maciejka" będzie uruchamiana codziennie w godzinach 8.30 - 21.30. Sezon potrwa do połowy października.

Tężnia jest wykonana z drewna sosnowego wypełnionego tarniną z korytem z litego modrzewia. Solanka, którą przywieziono z tężni Buska-Zdroju sprawi, że powietrze w sąsiedztwie obiektu będzie rodem z uzdrowiska. Gdy paruje solanka, powietrze wokół tężni wzbogaca się o minerały, które wspomagają odbudowę i regenerację błony śluzowej górnych dróg oddechowych. Działają one także stymulująco na pracę układu odpornościowego.

- Maciejka" to pierwsza tężnia na Ursynowie. Powstała dzięki mieszkańcom w ramach budżetu partycypacyjnego. W tym roku zrealizujemy kolejną, również jako projekt obywatelski, tym razem przy Lasku Brzozowym nieopodal metra Natolin. Ze względu na czas wymagany do przeprowadzenia całego procesu inwestycyjnego, z drugiej tężni skorzystamy dopiero w 2023 roku - mówi zastępca burmistrza Bartosz Dominiak.

Ekodoradcy poszukiwani

Urząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy poszukuje chętnych do pracy (2 osoby - tzw. ekodoradcy, zatrudnienie na umowę-zlecenie) w okresie od maja do grudnia 2022. Zakres zadań ekodoradców związany jest z zachęcaniem mieszkańców Ursynowa do likwidacji tzw. „kopciuchów" i skorzystaniu w tym celu z dotacji miejskich. Szczegółowy zakres zadań został opublikowany na stronie internetowej urzędu. Osoby zainteresowane podjęciem pracy mają możliwość przesyłania swoich CV na adres ursynow.wos@um.warszawa.pl do 26 kwietnia 2022 r.

Obiekt sezonowy
15.05. - 15.10.
Godziny otwarcia
8.00 - 22.00
www.obiektysportowe.sggw.pl

KORTY TENISOWE
SGGW-Wolica

ul. Nowoursynowska 92/100
Rezerwacja
tel. 502 156 437, 502 156 470
e-mail: info@obiektysportowe.sggw.pl

Są takie miejsca, do których zawsze chce się wracać. Szukając jednego z takich miejsc, wystarczy odnaleźć zabytkowy dukt (dziś to Nowoursynowska 92/100 niemal u zbiegu z Belgradzką), który prowadzi do Parku Natolińskiego.Tuż przed nim znajdują się jedne z najładniej usytuowanych kortów tenisowych w Warszawie.

Ten obiekt SGGW, otulony zielenią parku tuż przy samej Skarpie Ursynowskiej, jest spowity ciszą z dodatkiem niesamowitego zapachu liściastego lasu.

Wszystkie te zalety, jak również świetny dojazd, sprawiają, że urokliwie położone korty stały się miejscem nie tylko dobrych warunków gry w tenisa, ale też doskonałego relaksu.Do dyspozycji są korty z naturalnym podłożem czyli mączką, szatnie, kawiarenka oraz ścianka, która spełnia funkcję rozgrzewkową lub miejsca do gry dla najmłodszych adeptów tenisa.

Dla milusińskich, których nie interesuje tenis, przygotowane jest mini-boisko do gry w piłkę nożną i inne atrakcje.

Warto więc wpisać ten obiekt na mapę nie tylko weekendowych, ale znacznie częstszych wycieczek w poszukiwaniu miejsc do sportowania w warunkach relaksowych.

spotkanie autorskie

MUZYCZNY
Wojtka
Dąbrowskiego
Kabaret

Wojciechówka
18 LAT POLSKI W UE
18 LAT KABARETU MKWD

DOM KULTURY
STOKŁOSY
ul. Lachmana 5
22 855 35 17

23.04.2022
GODZ.18:00

PASSA TYGODNIK SĄSIADÓW
STO KŁOSY SBM STOKŁOSY

Jedno z siedlisk bobrów w Parku Służewskim.

Samica bobra z Parku Służewskiego fot. Roman Głodowski.

Wiosenne ścieżki Dolinki Służewskiej

Bogusław Lasocki

Park Dolinka Służewska, zlokalizowany pomiędzy ulicą Puławską i Aleją Wilanowską, jest jednym z unikatowych przyrodniczych miejsc w Warszawie . Wraz z przepływającym Potokiem Służewieckim tworzy bogaty ekosystem, zamieszkiwany przez liczne gatunki roślin, ptaków i ssaków. Wśród tych ostatnich niewątpliwą atrakcją są bobry - największe gryzonie w Europie, które już od jakiegoś czasu zadomowiły się w stawkach Dolinki Służewskiej.

Popularyzację walorów przyrodniczych Dolinki wspiera Służewski Dom Kultury wraz z grupą specjalistów prowadzących spacery dla zainteresowanych mieszkańców i organizując tematyczne wystawy.

Na ścieżkach bobrów

Pod hasłem "Śladami bobrów Dolinki Służewskiej" spacer w przedświąteczną sobotę poprowadził Roman Głodowski, prezes i założyciel Stowarzyszenia Nasz Bóbr. Od miejsca zbiórki przy Służewskim Domu Kultury, ponad 50-osobowa grupa miłośników natury musiała przejść kilkusetmetrowy odcinek w kierunku trzech połączonych wąskimi ciekami stawów - pomiędzy "przedłużeniem" osi ul. Rosoła i Nowoursynowską. Właśnie te zbiorniki na terenie Dolinki upodobały sobie bobry. - Kilkaset lat temu bobry występowały bardzo powszechnie - opowiadał Roman Głodowski. - Ludzie wykorzystywali praktycznie każdą część jego ciała, zwłaszcza futro, a tłuszcz do celów leczniczych. Bobry zajmowały rozległe obszary w dzikich ostępach, budowały swoje tamy i rozlewiska. Jednak w miarę rozwoju społeczeństwa i zapotrzebowania na tereny, środowisko naturalne było coraz bardziej meliorowane, wybetonowane, osuszane, uniemożliwiając ich egzystencję. Doszło do tego, że gdy kręcono film „Krzyżacy" ze słynną sceną polowania na bobra, zwierzę na potrzeby filmu znaleziono dopiero gdzieś w odległym gdańskim rezerwacie. W tej chwili sytuacja jest już na szczęście inna. Bobry występują w większości rzek, ale również w połączonych z nimi rozlicznych ciekach i rowach melioracyjnych - wyjaśniał Roman Głodowski.

Pożywienie bobrów to głównie młode gałązki drzew rosnących nad wodą. Żeby je pozyskać w odpowiedniej ilości, gryzonie te "ścinają" drzewa, obgryzając je wokół pnia w charakterystyczny sposób, aż drzewo pochyli się i upadnie. Drzewa i gałęzie są im również potrzebne, by budować tamy przegradzające przepływ wody, powodując jej spiętrzanie i powstawanie rozlewisk – oraz do budowy żeremi. Żeremia to przemyślne konstrukcje ochronne, takie specyficzne bobrze domki, zbudowane z gałęzi, miękkiej roślinności i mułu. Do ich wnętrza bobry dostają się wejściem umieszczonym pod wodą. Na zewnątrz, nad wodę, mniej lub bardziej wystają gałęzie tworzące dachy żeremi, przez które do wnętrza dociera powietrze. Zwykle zimą poziom wody jest najniższy i wtedy bobrowe domki są najbardziej widoczne. W lecie bobry mają większe możliwości regulowania poziomu wody i żeremia są mniej widoczne. Jednak na terenie Dolinki Służewskie, ze względu na ograniczone możliwości regulowania tamami poziomu wody, bobry mieszkają w zimnych jamach, do których wejścia znajdują się pod powierzchnią wody.

Bobry są znakomitymi inżynierami i nawet gdy nie budują żeremi, ich praca jest bardzo przemyślana. Wiedzą jak nadgryzać pień, by drzewo upadło w odpowiednią stronę, nie robiąc im przy okazji krzywdy. Właśnie pierwszy spośród trzech staw - na wysokości ul. Rosoła - jest specyficzną jadłodajnią bobrzą. W zadrzewionej części spora ilość drzew jest ścięta ostrymi jak stolarskie dłuta zębami bobrów. - Tutaj bobry nie mieszkają - mówił Roman Głodowski. - One przychodzą najeść się i po gałązki na zapas. Przepływają potem przez kolejny staw do tego bliżej Nowoursynowskiej. I tam mają swoje główne siedlisko - opowiadał Głodowski.

I faktycznie, drugi staw obrośnięty trzciną, z usuniętymi (przez ludzi) drzewami, mógł pełnić wyłącznie funkcję komunikacyjną. Dopiero ostatni staw, wydłużony i największy, sięgający prawie ulicy Nowoursynowskiej, zapewniał sporą powierzchnię wzbudzającą chęć zamieszkania przez bobry. - Obecnie mieszkają tu już trzy rodziny bobrze - wyjaśniał Roman Głodowski. - Ale w ubiegłym roku była tylko jedna rodzina. szczęśliwie miot udało się wyprowadzić, pojawiły się jakieś nowe osobniki i liczebność powiększyła się - mówił Głodowski. W zadrzewionej części, od strony oddzielonej wałem zimnym i zaroślami ruchliwej Doliny Służewieckiej, obecność bobrów była wyraźnie widoczna. Jednak tylko kilka drzew było znacznie ponadgryzanych, gdyż pozostałe sąsiadujące bezpośrednio w wodą były zabezpieczone mocną siatką ogrodzeniową. Zapewniło to stan względnej równowagi. Jako pożywienie i na potrzeby budowy własnych konstrukcji bobry pozyskują gałęzie z rejonu pierwszego stawku, nie niszcząc zadrzewienia w miejscu siedliska.

Bóbr – szkodnik czy przyjaciel?

W miarę postępowania intensyfikacji rolnictwa, kurczyły się tereny niezależnego bytowania bobrów. Natomiast na terenach względnie wspólnych (to znaczy, że bobry były tam na tyle uparte, że jeszcze nie dały się wypędzić...) co chwila pojawiały się kolizje. Bobry budowały tamy i wzrastający poziom wody powodował lokalne podtopienia. Rolnicy niszczyli tamy, bobry odbudowywały je ponownie. Na dodatek do budowy tam potrzebne były drzewa, które bez problemów bobry "dostosowywały" do swoich potrzeb, ogołacając niekiedy zaledwie w ciągu kilku lat spore tereny. Wystarczyło to, że okrzyknąć bobry szkodnikami i sukcesywnie zabijać, a przynajmniej niszczyć ich siedliska. Jednak wkrótce zaczynały się kolejne problemy. Gdzie wśród meandrujących rzeczek pojawiały się bobrze tamy i rozlewiska, po ich likwidacji i wyprostowaniu zakoli, zaczęły się powodzie, które powodowały sumarycznie dużo większe straty niż obecność bobrów. Krótkowzroczni decydenci rolni nie brali pod uwagę, że bobrze tereny skutecznie pełnią funkcję retencyjną, zapewniając niekiedy całkowite wchłonięcie sezonowych przyborów wody.

Również niszczenie drzewostanu przez bobry jest mitem. Owszem, gryzonie te żywią się młodymi gałęziami, potrzebują również jako budulec do tam. Jednak przyroda jest na tyle mądra, że potrafi lepiej niż ludzie bilansować przyrost populacji zwierzęcej i możliwości regeneracyjne drzew. Gdzie jest mało drzew, bobry po prostu nie pojawią się. Tym bardziej, że do swoich konstrukcji budowlanych wykorzystują tylko nowo ścięte gałęzie. Jeśli z jakichś powodów tama czy żeremia ulegną zniszczeniu, starego budulca już nie wykorzystują. Nic dziwnego, że w miejscach, gdzie rolnicy próbując walczyć z bobrami, niszczą im tamy, bardzo szybko znika zadrzewienie. Nie niszczone tamy i żeremia spokojnie wytrzymają kilka sezonów. Ale po zniszczeniu potrzebny jest nowy budulec. Kto więc jest winny? Oczywiście bobry...

W Dolince bobry mają się dobrze, póki człowiek im nie przeszkodzi. Miejmy nadzieję, że nic się zmieni. Daje to nam szansę pięknych spacerów, przyglądania się naturze. A jeśli szczęście dopisze i będziemy zachowywać się cicho, to czasem przed wieczorem, może nawet w ciągu dnia, uda się zaobserwować te urocze zwierzaki. Wtedy najlepiej przystanąć, patrzeć, nie zbliżać się. I pilnować własnych rewirów. Na szczęście bobry nie mają naturalnych wrogów (poza ludźmi...). A nawet gdy wyjdą poza wodę, psy niech trzymają się z daleka. Z bobrzymi zębami nie mają szans, poszkodowanym zawsze będzie pies. To tak ku przestrodze właścicieli.

Ptasie spacery nad Potokiem Służewieckim

Już do tradycji od szeregu lat należą "Ptasie spacery", organizowane przez Służewski Dom Kultury, Warszawską Grupę Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków i Wspólny Ogród SDK. Spacer zrealizowany w przedświąteczną niedzielę poświęcony było wiosennym ptakom Dolinki. Jak zwykle przybyła ponad pięćdziesięcio osobowa grupa miłośników ornitologii i wspólnego spędzania czasu na łonie natury. Spacer jak zazwyczaj prowadził Sławomir Kasjaniuk - ornitolog-amator, członek i wolontariusz Warszawskiej Grupy OTOP, organizator i przewodnik spacerów przyrodniczych i ornitologicznych po Warszawie oraz Kampinoskim Parku Narodowym.

Unikatowy korytarz ekologiczny

Dolinka Służewska będąc pozostałości starorzecza Wisły, jest funkcjonującym korytarzem ekologicznym. Jako dolina pierwotnie polodowcowa, stała się ciągiem migracyjnym dla różnych gatunków roślin, grzybów i zwierząt - ssaków, ptaków, płazów, które przemieszczają się pomiędzy obszarami chronionymi Wilanowa poprzez Gucin Gaj aż do terenów zielonych Wyścigów Konnych. Jest to jedna z najlepiej zachowanych dolin rzecznych w Warszawie. Ten park, jeśli chodzi o formę, ukształtowanie, roślinność i faunę jest prawdziwym unikatem w skali miasta.

- Bogactwo przyrodnicze Dolinki jest bardzo dobrze przebadane - mówił Sławomir Kasjaniuk, przyrodnik i ekspert, zaangażowany w ochronę natury oraz działalność edukacyjną na rzecz przyrody. - W latach 2015 i 2016 prowadzono tu badania ornitologiczne i stwierdzono występowanie 33 gatunków ptaków lęgowych, mających tutaj gniazda i wyprowadzających młode. Gatunków tych przybywa, obecnie około 40. Jest to bardzo wysoki wynik, ponieważ wcześniejsze badania ornitologiczne wykazały, że w warszawskich parkach gniazduje od 17 do 41 gatunków. W bardzo bogatym terytorialnie i przyrodniczo Parku Skaryszewskim gniazduje 37 gatunków, Pole Mokotowskie - 36 gatunków. Wynik Dolinki - znacznie mniejszej i bardzo wąskiej - ukazuje, że jest ona ewenementem i perełką przyrodniczą w skali całej Warszawy. Dlatego też obszar Dolinki jest pod ochroną, wchodząc w skład Warszawskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu - wyjaśniał Sławomir Kasjaniuk.

Niedzielny spacer jak zwykle pozostawił dużo satysfakcji uczestnikom. Pogoda dopisała, również ptaków było sporo. Wśród ponaddwugodzinnej wędrówki można było naliczyć blisko dwadzieścia gatunków, nie tylko częściej spotykanych jak kawki, wrony siwe, sroki czy sikory i mazurki. Pojawiła się sójka, całkiem blisko było słychać dzięcioła, dzwońce a wśród wyższych gałęzi drzew wyraźnie słyszany był pełzacz ogrodowy. W stadku kilku kwiczołów, wyszukujących w trawie dżdżownic, pojawił się nawet droździk, którego na co dzień nie jest łatwo zaobserwować. No i oczywiście sporo ptaków wodnych z wszędobylskimi krzyżówkami, łyskami i rybitwami. W sumie było bardzo uroczo i przyjemnie.

Natomiast kolejny spacer, zaplanowany na 8 maja poświęcony będzie warszawskim ptakom krukowatym - wronom, gawronom, kawkom, srokom, sójkom i innym. Nie oznacza to, że nie pojawią się inne ptaki i wątki. Specyfiką spacerów jest nieprzewidywalność kogo i co tym razem spotkamy. Dlatego warto starać się przychodzić. Zresztą spacery mają już całkiem liczną grupę stałych bywalców, którzy spotykając się w miarę regularnie, mają szansę pogłębić wiedzę na temat przyrody.

Kwiczoł upolował dżdżownicę.

Mocne zęby bobrów poradzą sobie z każdym pniem.

Wiosenny spacer wśród wiśni japońskich

Katarzyna Nowińska

W powietrzu czuć już wiosnę, a to znak dla miłośników przyrody, że koniecznie należy się teraz wybrać z wizytą do Ogrodu Botanicznego PAN w Powsinie, ponieważ właśnie o tej porze roku ogród wygląda naprawdę zjawiskowo. Wszystko za sprawą kwitnących właśnie teraz forsycji, różaneczników i innych wczesnowiosennych kwiatów oraz przede wszystkim magnolii i wiśni japońskich, czyli Sakur.

Kwitnące Sakury przyciągają do Ogrodu licznych odwiedzających nie tylko z Warszawy, ale i z całej Polski. W kwietniu Ogród otwarty jest codziennie od godziny 9 do godziny 19. Czynne są już oba wejścia do placówki – zarówno od strony ulicy Prawdziwka 2, czyli wejście główne, jak i od strony Parku Kultury w Powsinie.

Ogród Wiśniowy Reiwa został oficjalnie otwarty w dniu 28 kwietnia 2019 roku. W uroczystości wziął udział Jego Ekscelencja Ambasador Japonii Tsukasa Kawada, który posadził swoje drzewo wiśniowe wspólnie z wiceprezesem Polskiej Akademii Nauk prof. Romualdem Zabielskim – głównym inicjatorem stworzenia ogrodu wiśni japońskich. W sadzeniu pierwszych drzewek wiśniowych brali udział także członkowie Rady Dzielnicy Ursynów i liczni przyjaciele Ogrodu Botanicznego w Powsinie. Obecnie podziwiać tu można 50 drzew japońskich gatunków wiśni w odmianach takich jak, między innymi, wiśnia 'Fugenzo', wiśnia różowa, 'Pendula' wiśnia jedońska, wiśnia zwisła czy 'Snow Fountains'. Poza wiśniami, w ogrodzie rosną również japońskie odmiany bambusów oraz ozdobne byliny takie jak na przykład konwalnik płaskopędowy , zawciągowiec zwyczajny, czy zawilec hupeheński. Kolekcja roślin japońskich jest cały czas rozwijana.

Warto wiedzieć, że Kwitnące Sakury to jeden z symboli Japonii. W Ogrodzie Botanicznym PAN w okresie kwitnienia tych przepięknych roślin po raz kolejny organizowany jest „Miesiąc Japoński". Wydarzeniu patronuje Ambasada Japonii w Polsce. W tym roku wydarzeniem inaugurującym „Miesiąc Japoński" był wernisaż wystawy malarstwa Agnieszki Gewartowskiej „Czarodziejski ogród". Inspiracją dla artystki była przyroda. Dzieła, które można podziwiać od środy do niedzieli w godzinach od 11 do 17 w galerii Fangorówka , to prawdziwa uczta dla miłośników wyrazistych form i zdecydowanej, intensywnej kolorystyki. Wystawa potrwa do 22 maja. Wejście na wystawę nie jest dodatkowo płatne, wystarczy bilet wstępu do Ogrodu lub karnet.

Z kolei w Alei Dębowej od 9 kwietnia do 1 maja można podziwiać wystawę plenerową „Sakura w Japonii" przedstawiającą ubiegłoroczne kwitnienie wiśni w całej Japonii - począwszy od Okinawy aż po Hokkaido. Autorami zdjęć jest 16 fotografów amatorów – nauczycieli akademickich różnych specjalności i emerytowanych profesorów. Organizatorzy „Miesiąca Japońskiego" zachęcają do fotografowania kwitnących Sakur każdego z nas. Ogród Botaniczny PAN zaprasza do wzięcia udziału w konkursie fotograficznym „Sakura w Ogrodzie 2022". Szczegółowe informacje odnośnie regulaminu konkursu oraz nagród znaleźć można na Facebook'u Ogrodu.

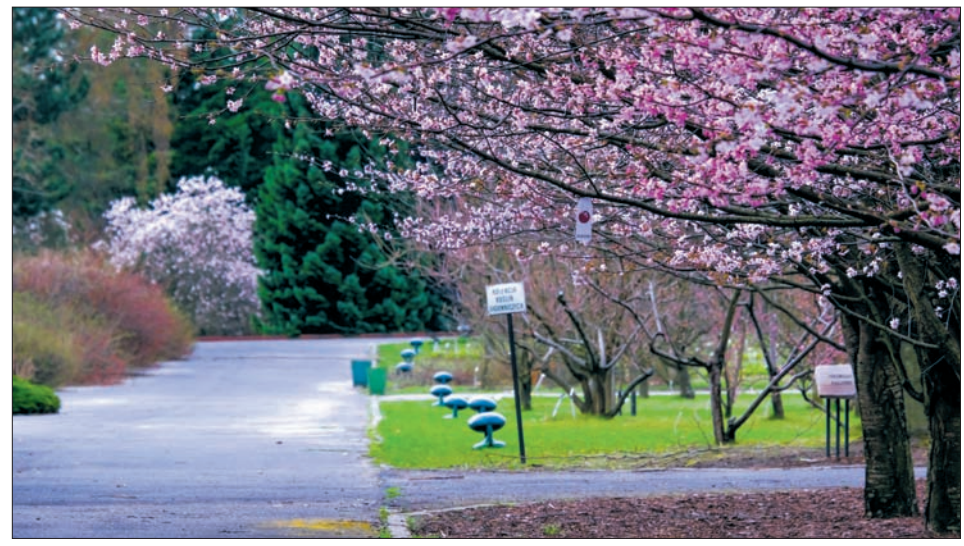

W sobotę, 23 kwietnia oraz w niedzielę 24 kwietnia o godzinie 11 Ogród zaprasza wszystkich zwiedzających na spacer tematyczny pośród kwitnących wiśni japońskich. Spacer poprowadzi kurator Kolekcji Roślin Azjatyckich – mgr Stefan Sołtan. Miejscem spotkania będzie wejście główne do ogrodu. Uczestnicy wydarzenia będą mieli okazję dowiedzieć się więcej na temat historii Sakur, ich znaczenia w kulturze Japonii, usłyszą czym jest słynne Hanami i jak wygląda jego celebrowanie.

Spacerowicze będą oglądali różne odmiany wiśni i usłyszą które odmiany tych drzew mogą rosnąć w naszym klimacie. Na zakończenie będzie można podziwiać nową kolekcję Sakur – Reiwa Sakura Garden, gdzie 1 lipca 2019 roku swoje drzewo zasadził Jego Cesarska Wysokość Następca Tronu Książę Akishino wraz z małżonką Jej Cesarską Wysokością Księżną Kiko. Cesarska para przebywała wtedy w Polsce z okazji 100-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy naszymi krajami. Do udziału w spacerze upoważnia bilet edukacyjny w cenie 37 zł normalny i 27 zł ulgowy lub karnet (posiadacze karnetu biorą udział w spacerze na jego podstawie). Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego obowiązują zapisy. Maila ze zgłoszeniem swego udziału w spacerze należy wysłać na adres: informacja@obpan.pl. Przy wejściu do Ogrodu rozstawione są stoiska z japońskim jedzeniem oraz rękodziełem. Na zakończenie obchodów „Miesiąca Japońskiego" - 30 kwietnia o godzinie 16 będzie okazja, aby zobaczyć spektakl teatralny „Tańcząc ku korzeniom" z elementami tradycyjnego tańca japońskiego buto. Poprzez taniec spotkamy się z drzewami – tymi prawdziwymi i tymi wyobrażonymi.

W Ogrodzie poza wiśniami japońskimi i licznymi wiosennymi kwiatami kwitną również przepiękne magnolie. Tutejsza kolekcja magnolii jest jedną z największych w Polsce i obejmuje 80 różnych gatunków i odmian tych drzew. Magnolie nie tworzą tu jednej zwartej kolekcji, tylko rosną w wielu miejscach Ogrodu, w niektórych tworząc wręcz gaje. Najwcześniej kwitną azjatyckie gatunki magnolii, w szczególności te pochodzące z Japonii.

W sobotę 23 kwietnia o godzinie 11 oraz w niedzielę 24 kwietnia o godzinie 13 placówka organizuje spacer po kolekcji magnolii. Zbiórka na spacer odbędzie się na patio za wejściem głównym. W spacerze można wziąć udział po dokonaniu wcześniejszej rezerwacji wysyłając maila na adres: informacja@obpan.pl. Liczba miejsc jest ograniczona. Na spacer obowiązuje bilet edukacyjny w cenie 37 zł normalny i 27 zł ulgowy. Osoby posiadające karnet mogą wziąć udział w spacerze na jego podstawie.

Po długiej sezonowej przerwie Ogród powraca do cieszącego się dużą popularnością cyklu warsztatów fotograficznych "Powsin Piąta Rano", które poprowadzi tradycyjnie fotograf Ogrodu Jarosław Deluga. Właśnie o świcie, przy porannej rosie i zniewalającym śpiewie ptaków, gdy Warszawa jeszcze śpi, w Ogrodzie Botanicznym PAN w Powsinie można uchwycić niesamowite kadry. Warsztaty dedykowane są zarówno osobom, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę z aparatem fotograficznym, jak i tym, którzy posiedli już podstawy wiedzy, lecz chcieliby fotografować bardziej profesjonalnie i kreatywnie. Uczestnicy warsztatów będą obserwować budzącą się ze snu przyrodę i fotografować ją wykorzystując kreatywne funkcje aparatu fotograficznego. Prowadzący zajęcia Pan Jarosław opowie o znaczeniu przysłony i głębi ostrości, migawki oraz o wykorzystaniu zastanego światła. Poruszone zostaną także zagadnienia związane z kompozycją obrazu.

Na warsztaty należy przyjść z własnym sprzętem fotograficznym. Mile widziane będą lustrzanki lub bezlusterkowce, można też oczywiście zabrać aparat kompaktowy czy hybrydę lub smartfona.Podczas warsztatów obowiązuje limit osób, dlatego wszyscy zainteresowani powinni wcześniej dokonać zapisu wysyłając maila na adres: warsztaty@deluga.art.

Niezależnie od organizowanych przez placówkę wydarzeń warto po prostu wybrać się na spacer do Ogrodu Botanicznego w Powsinie, aby podziwiać jak przepięknie wiosna odmienia już świat wokół nas i aby posłuchać śpiewu żyjących tu licznie ptaków. Na koniec takiej wizyty zawsze przyjemnie jest odpocząć chwilkę w Botanica Cafe orzeźwiając się chłodną lemoniadą cytrynową i rozkoszując przepyszną tartą ze śliwkami czy jabłkami, pochodzącymi z upraw Ogrodu.

Stare diesle trują Warszawę...

Niewielki procent kilkunastoletnich pojazdów z silnikiem Diesla odpowiada za nieproporcjonalnie dużą część emisji spalin samochodowych w Warszawie. Wspólny raport TRUE Initiative i m. st. Warszawy pt. „Ocena rzeczywistej emisyjności pojazdów w Warszawie" pokazuje, że to właśnie starsze auta mają największy wpływ na zanieczyszczenie powietrza w stolicy.

O zanieczyszczeniu powietrza rozmawia się zwykle zimą, a jako główną przyczynę podaje się ogrzewanie domów węglem. Tymczasem z raportu Najwyższej Izby Kontroli z 2020 r. wynika, że za ok. 3/4 emisji dwutlenku azotu (NO?) w największych, polskich miastach odpowiadają samochody, szczególnie te starsze.

– Plan Ochrony Powietrza przyjęty dla Województwa Mazowieckiego nakłada na władze miejskie obowiązek utworzenia Strefy Czystego Transportu w Warszawie. Dlatego też we współpracy z organizacjami Clean Air Fund i TRUE Initiative, które mają duże doświadczenie w tym obszarze przygotowujemy scenariusze wdrożenia stref, które wskażą nam, jakie ograniczenia i wprowadzone na jakim obszarze pozwolą osiągnąć wyraźny efekt poprawy jakości powietrza. Niezależnie od wariantu wdrażanie ograniczeń planujemy przeprowadzać stopniowo i rozpocząć je od najbardziej trujących pojazdów. Wypracowane scenariusze zostaną przedstawione radnym i mieszkańcom, ostateczną decyzję podejmuje Rada m.st. Warszawy po konsultacjach społecznych – zapowiada Michał Olszewski, wiceprezydent m.st. Warszawy.

Badanie w tym zakresie zrealizowała Międzynarodowa Rada Czystego Transportu (International Council on Clean Transportation) na zlecenie TRUE Initiative przy współpracy z Urzędem m.st. Warszawy. W sześciu warszawskich lokalizacjach na przełomie września i października 2020 r. dokonano 220 tys. pomiarów metodą TRUE (The Real-World Urban Emissions) na niemal 150 tys. pojazdach różnego typu.

Z raportu wynika, że 17 proc. samochodów osobowych poruszających się po Warszawie wyprodukowano przed 2006 rokiem. To właśnie ta najstarsza grupa aut emituje najwięcej zanieczyszczeń – 37 proc. emisji tlenków azotu (NOx) oraz 52 proc. pyłów (PM). Pomiary wskazują, że emisje szkodliwych gazów wzrastają nawet kilkukrotnie wraz z wiekiem pojazdów.

Jednocześnie samochody z silnikiem Diesla emitują więcej zanieczyszczeń niż pojazdy benzynowe z podobnych roczników. Jest to zauważalne w przypadku tlenków azotu (NOx) i szczególnie widoczne w przypadku pyłów PM pochodzących z rur wydechowych. W tym drugim przypadku różnica między emisjami emitowanymi przez samochody z silnikiem Diesla a benzynowymi z tej samej kategorii jest od 4 do 11 razy większa.

Jak można temu zaradzić? Polskie przepisy od niedawna umożliwiają wprowadzenie w miastach ograniczeń dla najstarszych i najbardziej trujących pojazdów poprzez wprowadzenie tzw. stref czystego transportu (SCT). Tworzenie takich stref ma skłonić kierowców do przyspieszenia wymiany aut na bardziej przyjazne środowisku, częstszego korzystania z transportu zbiorowego i innych mniej emisyjnych sposobów przemieszczania się.

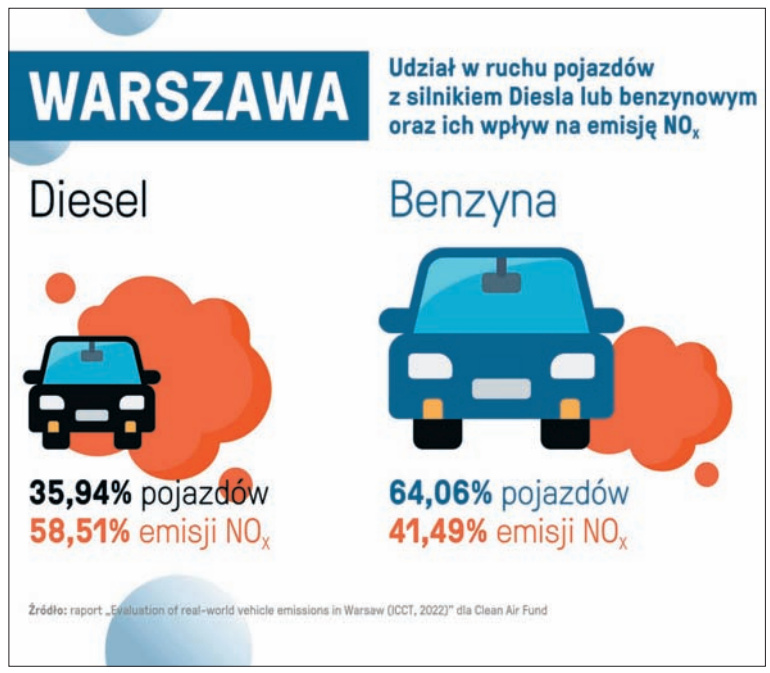

Obecnie tego typu strefy istnieją w ponad 100 dużych miastach, m. in. w Londynie, Berlinie czy Brukseli. Przykłady z tych miast pokazują, że strefa czystego transportu nie zmienia radykalnie organizacji ruchu. SCT jest narzędziem nakierowanym na zmiany w strukturze pojazdów poruszających się po mieście. Jest rozwiązaniem ograniczającym przejazdy tymi najbardziej trującymi.

Badanie emisji spalin w Warszawie wskazuje, że ograniczenia w ruchu dla tylko 6 proc. samochodów zauważalnie poprawiłoby jakość powietrza w Warszawie. Chodzi o auta z silnikami Diesla sprzed 2006 r., a więc o samochody, które dziś mają więcej niż 17 lat.

Autorzy raportu rekomendują, aby w pierwszej kolejności wprowadzić ograniczenia dla samochodów niespełniających wymagań normy emisji spalin Euro 4 (czyli z rocznika 2005 i starszych), a następnie rozszerzyć te ograniczenia także na pojazdy z silnikami Diesla z kategorii Euro 5 (roczniki 2006-2014). Eksperci ICCT wskazują również, by Warszawa pomyślała o regulacjach dla taksówek i autobusów komercyjnych. Zwracają też uwagę, że władze krajowe powinny przyjrzeć się importowi używanych samochodów - średni wiek aut importowanych, które jeżdżą po Warszawie, jest znacznie wyższy niż samochodów kupionych jako nowe w Polsce.

MBL

Mniej betonu w parku Pole Mokotowskie

Trwa modernizacja parku Pole Mokotowskie. Stołeczny Zarząd Zieleni usunął już większość betonu ze stawów. Zbiorniki są profilowane pod nowy układ wodny. Trwa także remont domków fińskich oraz prace w innych częściach parku. Zakończenie inwestycji planowane jest na koniec tego roku.

Naturalizacja stawów

Z głównego stawu w parku usunięto 13 tys. mkw. betonu. Zbiornik jest obecnie profilowany, a na jego dnie kładzione są rury drenażowe. Rozbetonowanie małych zbiorników zgodnie z planem dobiega końca. Częściowo rozpoczęto już profilowanie stawów pod nowy kształt. W ramach modernizacji Zarząd Zieleni utworzy w parku nowy, naturalny układ wodny ze strefami roślinności szuwarowej. W związku z naturalizacją zbiorników, teren w ich otoczeniu został wygrodzony do końca października tego roku.

Remont domków fińskich

Trwa remont domków fińskich, w tym domu Ryszarda Kapuścińskiego, w którym docelowo powstanie nowe miejskie centrum reportażu. Budynki będą sukcesywnie remontowane do końca listopada, a prace realizowane są w ścisłej współpracy ze Stołecznym Konserwatorem Zabytków.

Prace w okolicach Biblioteki Narodowej

Trwają również prace na części tzw. Wielkiej Polany, czyli terenu po dawnej bazie MPO. Formowane są górki i niecki, które będą pełnić funkcje ogrodów deszczowych, a także przygotowywany jest teren pod budowę drewnianego podestu meandrującego pośród zieleni. Docelowo powstanie tu ogród biocenotyczny, czyli miejsce, w którym natura będzie funkcjonować samodzielnie. Pojawi się mnóstwo różnorodnych roślin i miejsca do odpoczynku.

Wygrodzenie fragmentów parku

W ramach modernizacji parku okolice fontanny centralnej przy Al. Armii Ludowej zyskają nowy blask. Część kostki zostanie rozebrana i zastąpiona atrakcyjną kamienną nawierzchnią, a w południowej części fontanny powstanie nowa niecka z tryskaczami oraz nowe siedziska nawiązujące stylem do pozostałych mebli w parku. W związku z pracami teren wokół fontanny zostanie wygrodzony do sierpnia. Natomiast z uwagi na prace wodno-kanalizacyjne, do 25 kwietnia zamknięty jest również plac zabaw w okolicy fontanny.

Zmiany będą widoczne również od strony ul. Żwirki i Wigury przy restauracji Jeff's. Powstanie tam nowy plac wejściowy do parku z atrakcyjnie zaaranżowaną zielenią. Zostanie wymieniona nawierzchnia, a na środku placu powstanie altana z okrągłą ławą. Dostawione zostaną także stojaki rowerowe, kosze na śmieci i wygodne ławki. W związku z pracami, teren przy restauracji zostanie dziś wygrodzony. Zmiany w tym miejscu potrwają do końca sierpnia.

Inwestycja z dbałością o przyrodę

Prace budowlane w parku Pole Mokotowskie realizowane są z myślą o ochronie istniejącej tam przyrody. Roślinność została zabezpieczona dzięki utworzeniu wygrodzonych stref ochrony zieleni, w których zabroniony jest ruch kołowy i pieszy. Dla płazów żyjących wcześniej w stawie przeznaczonym do rozbetonowania powstał zbiornik zastępczy, zapewniający schronienie i miejsce do rozrodu. Podczas inwestycji prowadzony jest również nadzór przyrodniczy. Modernizacja parku Pole Mokotowskie realizowana jest dzięki dofinansowaniu z Funduszy Europejskich.

Przetarg na modernizację Parku Pole Mokotowskie uwzględnia elementy objęte dofinansowaniem w ramach projektu „Rozwój i uporządkowanie terenów zieleni wraz z elementami rekreacyjnymi na terenie Parku Pole Mokotowskie, Parku Żeromskiego oraz Parku Ogrody Kosmosu w Warszawie" współfinansowanego przez Unię Europejską z Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

Zarząd Zieleni m. st. Warszawy

Mokotowska Wielkanoc z gośćmi z Ukrainy

Urząd Dzielnicy Mokotów zaprasza na mokotowską Wielkanoc z naszymi gośćmi z Ukrainy.

Zapraszamy przedstawicieli mediów oraz mieszkanki i mieszkańców na spotkanie wielkanocne, gdzie wspólnie podzielimy się babkami drożdżowymi. Ciasta te będą upieczone przez uchodźczynie z punktu pobytowego na Służewcu z produktów przyniesionych od mieszkańców i darczyńców. W spotkaniu udział wezmą przedstawiciele władz Miasta, burmistrz Mokotowa oraz wolontariusze. Zbiórce pomaga Spółdzielnia Spożywców Mokpol oraz AMS biuro reklamy out-of home.

Niedziela, 24 kwietnia (niedziela) godz. 12.00, Punkt pobytowy na ul. Wołoska 7. Spotkanie potrwa do godz. 15.00.

Kartka z kalendarza

Była niedziela, 18 kwietnia 1926, godzina 17.45, kiedy w eter popłynęły słowa: „Halo, halo, Polskie Radio Warszawa, fala 480".

Tak rozpoczęła regularne nadawanie pierwsza polska stacja radiowa. Do słuchaczy przemówił m. in. premier Aleksander Skrzyński, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisław Grabski. Później audycję wypełniła muzyka Fryderyka Chopina i deklamacje utworów literackich.

Jaka w tym wszystkim rola Mokotowa? Kluczowa! Sygnał radiowy nadano dzięki antenie, która znajdowała się przy ul. Narbutta 29. Kilka miesięcy później stację nadawczą przeniesiono do fortu przy ul. Racławickiej.

Dzień dobry, w czym mogę pomóc?

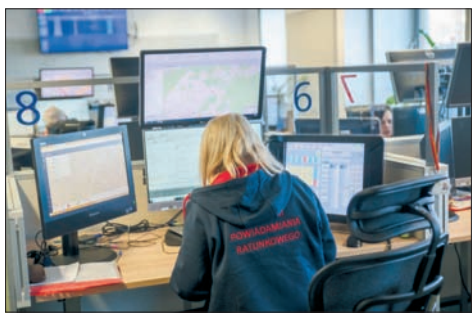

Operatorzy z numeru alarmowego 112 kierują zgłaszających odpowiednio do pogotowia, policji, straży pożarnej. Czasem jednak sytuacja jest tak gorąca, że operator pozostaje na linii.

Warszawski numer 112 działa w ramach ogólnopolskiego systemu powiadamiania ratunkowego. Jest obsługiwany w jednym z 17 takich centrów działających na terenie kraju. Operatorzy oceniają zgłoszenia i przekazują je do właściwych służb – policji, straży pożarnej czy pogotowia ratunkowego. Służby dysponują patrole, zastępy straży i zespoły ratownictwa medycznego na miejsce zdarzenia.

W Polsce działa 17 Centrów Powiadamiania Ratunkowego. Znajdują się one w każdym mieście wojewódzkim (i dodatkowe w Radomiu). Podstawą działania systemu jest jak najszybsze odebranie połączenia i powiadomienie odpowiednich służb, które zajmą się udzielaniem pomocy. W przypadku, gdy osoba poszkodowana nie może uzyskać połączenia z centrum na terenie województwa, w którym się znajduje, wówczas jej połączenie przekazywane jest do innego ośrodka zgodnie z tzw. regułą zastępowalności. Niezależnie od tej sytuacji każdy operator ustala lokalizację zdarzenia i przekazuje informację do właściwych służb.

System Powiadamiania Ratunkowego w Polsce jest tzw. systemem operatorskim. Operatorzy najpierw dokonują kwalifikacji zgłoszenia – oceniają, czy zgłoszenie jest alarmowe, czy nie. Jeśli jest, wypełniają elektroniczny formularz zgłoszenia (formatkę) i wysyłają zgłoszenie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego do właściwych służb – Policji, Państwowej Straży Pożarnej lub Państwowego Ratownictwa Medycznego.

Istotne, że w przypadku zgłoszeń o charakterze medycznym, operatorzy przełączają osobę zgłaszającą do dyspozytora Państwowego Ratownictwa Medycznego, który jest uprawniony do zebrania wywiadu medycznego. I to on podejmuje decyzję czy wysłać na miejsce karetkę, czy też wskazać osobie zgłaszającej inne postępowanie.

Dyspozytorzy pozostałych służb – Policji i Straży Pożarnej – po otrzymaniu formatki od operatora numerów alarmowych i zapoznaniu się z treścią zgłoszenia, podejmują decyzję o wysłaniu na miejsce zdarzenia ludzi, którzy podejmą odpowiednie działania.

Operatorzy numerów alarmowych nie mają uprawnień do dysponowania zespołów ratownictwa medycznego, patroli Policji czy zastępów straży pożarnej. Jest to zadanie dyżurnych oraz dyspozytorów służb, którzy znajdują się w swoich jednostkach.

Na numer 112 dzwonimy w przypadkach:
– nagłego zagrożenia życia lub zdrowia, w tym aktu przemocy,
– nagłego zagrożenie dla środowiska lub mienia oraz zagrożeń bezpieczeństwa i porządku publicznego,
– napaści, przemocy, kradzieży, włamania,
– wypadku drogowego,
– naruszenia bezpieczeństwa i porządku.

Połączenia z numerem 112 są bezpłatne.

Jakub Leduchowski

Nowe doświetlenia przejść dla pieszych

Firma FB Serwis doświetli 299 przejść dla pieszych w 17 dzielnicach w tym roku. ZDM właśnie podpisał umowę, a zebry staną się jaśniejsze do końca wakacji. Koszt inwestycji to łącznie 6 mln 161 tys. 38 zł.

Liczba przejść przewidzianych do doświetlenia w wybranych dzielnicach:
Mokotów – 17 przejść
Ursynów – 17 przejść
Wilanów – 23 przejścia

W jednej lokalizacji (np. na skrzyżowaniu) może znajdować się więcej niż jedno przejście. Dlatego doświetlenie 299 przejść oznacza prace w 193 lokalizacjach. To nie wszystko – oprócz tego przejścia będą doświetlane również w ramach innych inwestycji. Ponadto kilkanaście zebr zyska dodatkowe oświetlenie w ramach kolejnej edycji budżetu obywatelskiego.

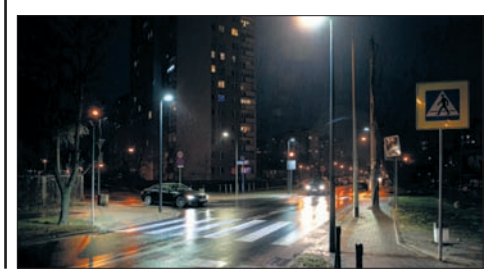

Od 2016 r. do tej pory dodatkowe lampy zyskało już 1497 przejść przy większości głównych ulic. Do przewidzianych na ten rok 299 zebr w przyszłym dołączy ok. 250 kolejnych. Obecnie przygotowywana jest lista i najpierw, w maju lub czerwcu, ogłoszony zostanie przetarg na projektowanie, a następnie postępowanie w celu wyboru wykonawcy. Prace w terenie rozpoczną się w pierwszym kwartale 2023 r.

Doświetlenie polega na zamontowaniu dodatkowych źródeł światła w rejonie przejścia dla pieszych. Ich zadaniem jest oświetlanie zebry i jej otoczenia, w tym dojścia do niej. Lampy są precyzyjnie nakierowywane na pasy, aby zapewniały jak najlepszą widoczność pieszych i jednocześnie nie oślepiały kierowców. W ustawianiu należytej barwy i kierunku strumienia światła pomaga zestaw najnowocześniejszych sprzętów z zakupionym rok temu najnowocześniejszym matrycowym miernikiem luminancji na czele.

zdm.waw.pl

Umowy z ukraińskimi nauczycielami podpisane

Dzięki porozumieniu Warszawy z Polskim Centrum Pomocy Międzynarodowej 200 ukraińskich nauczycieli zostanie zatrudnionych w miejskich szkołach i przedszkolach. Pierwsze 70 umów zostało już podpisanych. Uchodźcy będą pracowali jako asystenci i pomogą ukraińskim dzieciom w integracji w placówkach oświatowych. Koszty ich zatrudnienia, na tym etapie projektu, pokryją amerykańscy darczyńcy z organizacji CARE.

Od 24 lutego br. do Warszawy przybyło już ponad 300 tys. obywateli Ukrainy. Szacuje się, że około 100 tys. z nich jest w wieku szkolnym lub przedszkolnym. Uczniowie mogą zdalnie kontynuować w Polsce naukę w szkołach ukraińskich. Część z nich dołącza do istniejących klas, a dodatkowo, w miarę możliwości, szkoły uruchamiają nowe oddziały przygotowawcze na różnych poziomach edukacji.

– Od wybuchu wojny w Ukrainie do miejskich placówek oświatowych dołączyło ponad 15,5 tys. uczniów, a w 73 szkołach podstawowych i 15 ponadpodstawowych działa już łącznie 146 oddziałów przygotowawczych – informuje Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m. st. Warszawy.

Uchodźcy pomogą uczniom w adaptacji

Umowa zawarta 4 kwietnia br. między Warszawą a fundacją Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej (PCPM) umożliwi, w ramach programu „Cash for Work", zatrudnianie w miejskich przedszkolach i szkołach ukraińskich nauczycieli, którzy znaleźli się w Polsce po 24 lutego. Koszty zatrudnienia pokryje amerykańska organizacja CARE. „Cash for Work" czyli program interwencyjnego zatrudniania uchodźców, działa w oparciu o wytyczne Organizacji Narodów Zjednoczonych.

– Dzięki pomocy uchodźców pomożemy ukraińskim uczniom w procesie adaptacji w szkołach i przedszkolach. Asystenci z Ukrainy będą też wsparciem dla polskiej kadry. Skala wyzwań jest ogromna, i siłą rzeczy potrzeby również, dlatego bardzo cieszymy się ze wsparcia ukraińskich pedagogów – dodaje wiceprezydent Kaznowska.

Uchodźcy będą pracowali w miejskich przedszkolach, szkołach podstawowych i ponadpodstawowych jako asystenci polskich nauczycieli. Docelowo, w ramach obecnego etapu programu „Cash for Work", do pomocy w placówkach trafi 200 nauczycieli z Ukrainy.

Liczba asystentów ukraińskich, którzy trafią do placówek, zależy od liczby dzieci uchodźczych uczęszczających do miejskiego przedszkola czy szkoły. Fundacja PCPM wypłaci im wynagrodzenie oraz pokryje koszty podatków, składek i zapewni ubezpieczenie, natomiast dyrektor przedszkola lub szkoły będzie odpowiedzialny za ustalenie zadań dla pracownika i nadzór nad jego codzienną pracą.

Oferty pracy dla obywateli Ukrainy

Przypominamy, że Urząd Pracy m.st. Warszawy otworzył Punkt Obsługi Obywateli Ukrainy, który znajduje się przy ul. Marszałkowskiej 77/79. Poszukujący pracy uchodźcy mogą się zarejestrować i szukać ofert także z pomocą tłumacza w języku ukraińskim. Więcej informacji: warszawa.praca.gov.pl.

Warszawa uruchomiła również bank ofert pracy dla nauczycieli i rezerw kadrowych dostępny jest pod linkiem: edukacja-warszawa.pl/bankrezerwkadrowych.

Dyrektorzy szkół i placówek oświatowych mogą wziął udział w webinarium przygotowanym przez Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń z zakresu przepisów prawa dotyczących zatrudniania e nauczycieli i innych pracowników z Ukrainy.

Cały czas działa warszawska infolinia dla obywateli Ukrainy +48 505 700 701 (czynna od poniedziałku do niedzieli w godz. 8-20) oraz miejski serwis informacyjny: ua.um.warszawa.pl.

Warszawa zatrudnia medyków z Ukrainy

W warszawskich przychodniach i szpitalach coraz częściej pracują obywatele Ukrainy. Umożliwia to rządowa specustawa. To ogromne wsparcie w opiece medycznej nad mieszkańcami miasta i pomoc w kontaktach z pacjentami ukraińskimi.

W ciągu ostatniego miesiąca do Warszawy dotarło ponad 0,5 mln uchodźców z Ukrainy, z których ok. 300 tys. pozostało w stolicy - zdecydowana większość to kobiety i dzieci.

– Przed nami wyzwania długoterminowe, dostosowanie edukacji i służby zdrowia do tej sytuacji. Same koszty dostosowania warszawskich szkół do przyjmowania naszych przyjaciół z Ukrainy są olbrzymie, szacujemy je na ponad 440 mln zł. Apeluję do rządzących: potrzebna jest strategia, system, wsparcie organizacji międzynarodowych i europejskich, żeby radzić sobie długofalowo z tą sytuacją – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy.

Część z uchodźców potrzebuje opieki medycznej - do warszawskich szpitali trafiło już ok. 1,3 tys. pacjentów z Ukrainy, przy czym ponad pół tysiąca wymagało hospitalizacji. Z miejskich punktów medycznych utworzonych na m.in. w Arenie Ursynów, na Dworcu Wschodnim i Zachodnim oraz miejscach pobytowych, skorzystało już niemal 4 tys. uchodźców. – Jako wolontariusze pracują w nich pracownicy miejskich przychodni i szpitali. Dlatego dzisiaj również chcę podziękować i podkreślić ich ogromne zaangażowanie – podkreśla prezydent.

Ukraińscy medycy potrzebni

Jak dodaje Rafał Trzaskowski wzrost liczby pacjentów stwarza też nowe wyzwania: – Potrzebujemy profesjonalistów, lekarzy, pielęgniarek i opiekunów medycznych. Personel medyczny z Ukrainy, któremu dajemy pracę w warszawskich podmiotach leczniczych to dla nas ogromne wsparcie - uzupełniamy braki kadrowe, które dotykają rynku zdrowia w całej Polsce – podkreśla prezydent.

Rządowa specustawa o pomocy obywatelom Ukrainy ułatwia zatrudnianie medyków w podmiotach leczniczych, dlatego część z nich została już zatrudniona w miejskich przychodniach i szpitalach. Są to zarówno specjaliści, którzy znają język polski, jak i osoby, które intensywnie się go uczą i zdobywają uprawnienia medyczne. Część z tych z osób asystuje polskim lekarzom i pomaga np. w kontakcie z pacjentami ukraińskimi.

– Z 700 wniosków złożonych przez uchodźców w warszawskim urzędzie pracy wybieramy grupy, które są potrzebne natychmiast. W naszych miejskich przychodniach i szpitalach ponad 100 osób z Ukrainy już znalazło pracę - są wśród nich lekarze, lekarki, pielęgniarki, salowe – mówi Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy. – Zapraszamy kolejnych, potrzeby w ochronie zdrowia są bardzo duże. Podobnie w edukacji, potrzeba nauczycieli-asystentów. Miejsca pracy czekają, a to najlepszy sposób na naszą integrację – dodaje wiceprezydent.

Jak informuje Dorota Gałczyńska-Zych, dyrektor Szpitala Bielańskiego, największego miejskiego szpitala w stolicy, w placówce pracuje obecnie 50 medyków z Ukrainy, a dziesięciu z nich dołączyło do zespołu po 24 lutego br. : – Są dziś panie pielęgniarki, 10 lekarzy, sanitariusze, fizjoterapeuci, pomoce kuchenne, pomoce apteczne. Jesteśmy bardzo otwarci, żeby Ukrainie pomóc, bo Ukraina pomaga nam – mówi dyrektor Szpitala Bielańskiego.

Program integracyjny dla gości z Ukrainy

Od momentu wybuchu wojny m.st. Warszawa wspiera obywateli Ukrainy szukających schronienia w stolicy. By zapewnić jak najlepszą pomoc ponad 300 tys. gości z Ukrainy, miasto prowadzi specjalne działania integracyjne, wspomagane przez organizacje międzynarodowe.

O działaniach pomocowych dla uchodźców zarząd miasta informował podczas sesji warszawskich radnych. Główne założenia programu integracyjnego to wsparcie uchodźców przebywających w miejscach pobytowych i w domach warszawiaków oraz pomoc w procesie adaptacji do życia w Warszawie. W tym celu organizowane są zajęcia z języka polskiego dla dzieci i dorosłych, oferowana jest też pomoc w zakresie doradztwa i pośrednictwa pracy oraz pomoc psychologiczna, także w języku ukraińskim. Z tych samych form wsparcia mogą korzystać Ukraińcy przebywający w miejscach pobytowych, jak i ci których warszawiacy przyjęli do swoich domów i mieszkań.

Wśród uchodźców jest bardzo wiele dzieci, dlatego m.st. Warszawa zapewnia im opiekę w punktach pobytowych oraz wsparcie w nauce i adaptacji w warszawskich szkołach, żłobkach i przedszkolach.

Proces adaptacji może trwać wiele miesięcy, jednak m.st. Warszawa stara się, aby sprawy formalne mogły być dopełnione możliwie najszybciej. Dlatego zintensyfikowano rejestrację numerów Pesel i otwarto punkt na PGE Narodowym.

Program Integracji wspierany jest także przez międzynarodowe organizacje pozarządowe tj.: International Rescue Committee (IRC), International Organization for Migration (IOM), Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej (PCPM), UNICEF, Norwegian Refugee Council, Fundację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz The World Bank.

W najbliższym czasie w ramach Programu Integracji planowana jest rozbudowa bazy pobytowej średniotermi-nowej i tworzenie lepszych warunków w już istniejących punktach. Zapowiedziano także wyciszanie działalności krótkoterminowych miejsc pobytowych organizowanych na obiektach sportowych i szkolnych, które będą ponownie uruchomione w razie potrzeby.

Warszawa odzyskuje „Szpiegowo"

Siłowe otwarcie bramy, plombowanie lokali, założenie nowych zamków – Warszawa w asyście komornika przejmuje „Szpiegowo" dotychczas bezprawnie zajmowane przez Rosję. Budynek ma służyć uchodźcom z Ukrainy.

– Tak, jak zapowiadałem, „Szpiegowo" przechodzi w nasze ręce. To niezwykle symboliczne, że zamykamy ten proces teraz, w dobie rosyjskiej agresji. Zależy mi na tym, by ten budynek mógł służyć naszym ukraińskim przyjaciołom. Wspólnie z Ambasadą Ukrainy zdecydujemy, jak najlepiej go zagospodarować. Mam nadzieję, że rządzący Polską wykażą się empatią i wesprą finansowo prace remontowe. Będę się o to zwracać – powiedział prezydent m.st. Warszawy Rafał Trzaskowski.

– To wyjątkowy dzień nie tylko dla Warszawy, ale też wszystkich obywateli Ukrainy, którzy tu przybyli. Rosjanie bardzo zaniedbali ten budynek. Trzeba dużo pracy, by można było z niego korzystać. Mamy wiele pomysłów na to miejsce, na pewno nie będziecie żałować, że przeznaczacie „Szpiegowo" na nasze potrzeby. Miałem w planach wejść na dach i umieścić tam naszą flagę, ale poczekam z tym, aż wszystkie formalności będą dopełnione. W odróżnieniu od Rosjan my szanujemy prawo – mówił Andrij Deszczyca, ambasador Ukrainy w Polsce.

Termin na dobrowolne wydanie „Szpiegowa" przez Rosję upłynął 11 kwietnia o 9:00. Właśnie o tej godzinie komornik, działający na wniosek prezydenta m.st. Warszawy, podjął ostatnią próbę odzyskania nieruchomości bez użycia przymusu. Ta również spotkała się z odmową. W trakcie egzekucji zabezpieczono każde z setki pomieszczeń znajdujących się w budynku. – O tym miejscu od dawna krążyły legendy. Nikt nie wiedział, co zastaniemy w środku, czy będą tam substancje niebezpieczne, osoby stawiające opór, dokumenty wymagające szczególnego postępowania. Byliśmy i jesteśmy przygotowani na każdy scenariusz. Serdecznie dziękuję współpracującym z nami służbom za sprawne prowadzenie akcji – podsumowuje prezydent Rafał Trzaskowski.

Stolica planuje przeznaczyć „Szpiegowo" na potrzeby uchodźców z Ukrainy. W najbliższych dniach rozpoczną się przeglądy, które pozwolą określić stan techniczny budynku, a także zakres prac koniecznych do zaadaptowania go do nowych potrzeb. Chęć nieodpłatnego wsparcia Warszawy w przygotowywaniu lokali dla uchodźców zadeklarowały już firmy budowlane i biura projektowe.

Od wyroku do przejęcia

Budynek przy ul. Sobieskiego 100 zajmowany był przez Federację Rosyjską od ponad czterdziestu lat, pierwotnie na mocy porozumień międzynarodowych przewidujących wykorzystanie obiektu na cele dyplomatyczne. „Szpiegowo" nie pełni jednak takiej funkcji od dawna i dlatego Sąd Okręgowy w Warszawie w prawomocnym wyroku wydanym w 2016 r. nakazał Federacji Rosyjskiej zwrot bezprawnie zajmowanej nieruchomości oraz zapłatę ponad 7 mln zł należności wraz z odsetkami. Wobec braku woli wywiązania się przez stronę rosyjską z ciążącego na niej zobowiązania, Prezydent m.st. Warszawy skierował wniosek o egzekucję komorniczą.

Jak wyjaśnia Tomasz Bratek, zastępca prezydenta m. st. Warszawy: decyzja o wszczęciu egzekucji komorniczej ma bezpośredni związek z napaścią Rosji na Ukrainę. – Na przestrzeni lat przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Urzędu m. st. Warszawy podejmowali szereg prób uregulowania sprawy „Szpiegowa". Trwały sądowe procedury. Strona polska nie chciała przyczynić się do wybuchu konfliktu, więc powstrzymywano się od stosowania przymusu. Sytuacja uległa zmianie, gdy Rosja bestialsko zaatakowała Ukrainę. Nie ma już przestrzeni na pobłażliwość – dodaje wiceprezydent Bratek.

Budynek przy ul. Sobieskiego 100 stanowi własność Skarbu Państwa, a zarząd nad nim sprawuje prezydent m. st. Warszawy.

Dary dla Ukrainy – ponad 100 kursów z Warszawy do Medyki

W pierwszych dniach wojny w Ukrainie Warszawa zorganizowała zbiórkę darów, które zostały przewiezione do potrzebujących mieszkańców Kijowa. Od tego momentu ze stolicy do różnych lokalizacji na terytorium Ukrainy przetransportowano już około 3600 palet z najpotrzebniejszymi rzeczami.

W zbiórki organizowane i koordynowane przez Urząd m.st. Warszawy włączyli się nie tylko mieszkańcy stolicy, ale też miejskie jednostki i prywatne firmy. Pomagają także inne miasta – z Polski i innych państw. Warszawa odebrała dary m.in. z Austrii, Chorwacji, Francji, Hiszpanii, Kanady czy Niemiec. Część z nich została rozdysponowana do przygotowanych przez miasto miejsc pobytowych dla uchodźców, pozostałe przepakowano i przetransportowano dalej – finalnie trafiły do Kijowa, Lwowa i Charkowa.

– W ramach trwającej cały czas zbiórki udało nam się zgromadzić i przekazać do Ukrainy około 3600 palet z żywnością, lekami, pościelą, środkami czystości oraz innymi darami. Z Warszawy przewieźliśmy je samochodami ciężarowymi i dostawczymi, a nawet autobusami. 30 marca odprawiliśmy setny wagon z terminalu, skąd dary – głównie pociągami towarowymi – jeździły bezpiecznie do ukraińskich miast – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m. st. Warszawy.

Swoje zbiórki prowadziły lub nadal prowadzą też warszawskie dzielnice. Większość z nich zebrane dary przekazuje ukraińskim uchodźcom w danej dzielnicy lub dalej do punktów pobytowych. Część produktów trafia również do Ukrainy.

MBL

Czy nasza twarz brzmi nam znajomo?

Pewnego razu zła Królowa stanęła przed lusterkiem i zapytała: Lustereczko, lustereczko, powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy w świecie? Lusterko odpowiedziało: Tyś Królowo najpiękniejsza jest na świecie. Kto chociaż raz nie obejrzał "Królewny Śnieżki", pierwszego pełnometrażowego filmu animowanego Walta Disneya? Film skończył w tym roku 75 lat, ale nadal zachwyca swoim urokiem.

Scenariusz jest oparty na baśniach braci Grimm (to zbiór baśni spisanych przez niemieckich pisarzy i językoznawców, braci Wilhelma i Jacoba Grimmów i opublikowany w roku 1812 i w roku 1815). Któregoś dnia lusterko, pomimo strachu przed Królową, postanowiło powiedzieć prawdę. – Królowo, jesteś piękna jak gwiazda na niebie, ale Śnieżka jest tysiąc razy piękniejsza od Ciebie.

Lustra potrafią działać na nas bardzo silnie. Są niezwykłym narzędziem, które potrafi zmienić naszą perspektywę patrzenia na świat i wpłynąć na poznanie siebie. Wiele osób unika luster, bo wiedzą, że za dużo chcą im o nich powiedzieć. Ale nie tylko sztucznie wyprodukowane lustro ma taki na nas wpływ, bo można powiedzieć, że także świat jest jednym wielkim lustrem. Świat nie jest ani dobry, ani zły sam w sobie, wobec człowieka jest obojętny. Wszystko, co się dzieje wokół nas, jest odbiciem naszych myśli, uczuć, pragnień i działań, widzimy w nim odbicie naszego stanu wewnętrznego, często także tego nieuświadomionego. A przecież powinniśmy być siłą sprawczą swojego życia i powinniśmy zrozumieć, że jeśli chcemy w lustrze zobaczyć uśmiech, musimy sami najpierw się uśmiechnąć.

A jak powstaje nasze odbicie w sztucznym lustrze? Obraz utworzony w zwierciadle płaskim – lustrze (lustro – to gładka powierzchnia, o nierównościach mniejszych niż długość fali świetlnej) jest prosty (obraz prosty to taki, który w stosunku do przedmiotu nie jest odwrócony) i pozorny (obraz pozorny powstaje za zwierciadłem w miejscu, gdzie przecinają się przedłużenia promieni odbitych) i tej samej wielkości co przedmiot.

Kiedy patrzymy w lustro, promienie światła padające na naszą twarz, odbijają się od twarzy do lustra, gdzie tworzą obraz pozorny (za lustrem) naszej twarzy. Następnie promienie światła odbite od tego obrazu wpadają znowu do naszego oka. Obraz, który powstaje za lustrem, jest odwrócony, tzn. jeżeli trzymamy się za prawe ucho, to w lustrze widzimy, że trzymamy się za lewe.

Żeby zobaczyć jakikolwiek obraz, potrzebny jest nam zmysł wzroku, bardzo skomplikowany i wielostopniowy proces przetwarzania informacji zachodzący w oczach i mózgu. Najpierw nasze oczy dostarczają do mózgu prostych informacji o obiekcie, na który patrzymy, czyli o rozkładzie jasności światła oraz natężeniu trzech barw podstawowych tzw. RGB (red green blue czyli czerwony, zielony, niebieski), z których składa się światło. Kierowaniem całym procesem widzenia zajmuje się mózg, żeby więc "zobaczyć" obiekt w całej okazałości, różne części mózgu odbierają i przetwarzają informacje o jego specyficznych cechach, jak na przykład wszelkie wypukłości, cienie, warstwy, tor ruchu i wiele innych. Po zebraniu informacji z oczu i innych części mózgu w mózgu tworzy się obraz, który my "widzimy".

Świadomość a rozpoznawanie twarzy

W każdym momencie do naszych zmysłów dociera ogromna ilość różnorodnych bodźców – dźwięków, doznań czuciowych, informacji o obiektach w polu widzenia itp. Ponieważ pojemność naszej uwagi jest ograniczona, świadomie przetwarzamy jedynie małą ich część. Co się więc dzieje z bodźcami, które docierają do naszych zmysłów, ale nie uzyskują dostępu do świadomości? Czy mogą one wpływać na nasze zachowanie bez naszej wiedzy i kontroli? Tak. Nasz mózg jest w stanie podprogowo przetwarzać i analizować różnego typu proste bodźce bez użycia świadomości. Proces ten nazywamy podprogowym i jest często wykorzystywany w reklamach i marketingu.

Reklama podprogowa– to informacja w postaci obrazów lub dźwięków, które nie są świadomie postrzegane, a które są częścią innego przekazu i trwają zbyt krótko, aby mózg mógł je świadomie zarejestrować. Działania takie mają na celu ukierunkowanie naszych wyborów w podejmowaniu decyzji. Taki przekaz jest tworzony poprzez włączaniu do filmu pojedynczych klatek z reklamą lub wgrywania do piosenek ukrytego przesłania. Przekaz podprogowy jest niemożliwy do uchwycenia. W Polsce wprowadzanie reklamy podprogowej jest zakazane na mocy ustawy o radiofonii i telewizji. Czy patrząc w lustro rejestrujemy też podprogowo nasze odczucia, zapisane wcześniej na naszej twarzy?

Ileż to razy zdarzyło nam się spotkać kogoś i go nie poznawać. Nie chodzi tu o inne zjawisko – "skąd go znamy". Głupio jednak zapytać "kim jest", no bo to może kolega ze szkolnej ławki, a może koleżanka, z którą przepracowaliśmy wiele lat. Nie jest to sytuacja komfortowa, bo często lepiej zapamiętujemy "dodatki" do niezbyt dobrze poznanej osoby, jak na przykład jej psa, który nas czule wita, czy płaszcz w unikatowe wzory. Ale kiedy pani lub pan są bez psa lub inaczej ubrani, to nie przypominamy sobie jego twarzy, czyli ich nie zapamiętaliśmy.

Pamięć można zdefiniować jako zdolność do przechowywania informacji, jakie otrzymujemy od naszych zmysłów w czasie określonych przeżyć i działań określonych bodźców, a które stanowią podstawę późniejszego ich odtworzenia.

Z neurobiologicznego punktu widzenia zapamiętywanie to powstawanie trwałych zmian w zachowaniu będących efektem doświadczenia. Owe zmiany, czyli ślady pamięciowe, przechowywane w układzie nerwowym, nazywane są engramami. Pojęcie engrama wprowadził do nauki na początku XX wieku Richard Semon, niemiecki lekarz, zoolog i biolog ewolucyjny. Postulował on, że każdy stan fizjologiczny wiąże się ze zmianami dotyczącymi nerwów. Niestety, nie dokończył swoich badań, bo popełnił samobójstwo, zresztą w dość nietypowy sposób. Położył się na narodowej fladze, wziął do ręki pistolet i wystrzelił z niego w swoje w serce. Wystarczył jeden strzał. Podobno decyzję o samobójstwie spowodowała klęska Niemiec w I wojnie światowej i śmierć żony.

Engramy, mówiąc prosto, są to ślady pamięciowe. Fenomen pamięci polega na tym, że to dzięki niej możemy podejmować decyzje w oparciu o wcześniejsze doświadczenia, a więc na przykład rozpoznać twarz. To pamięć tworzy nas – naszą świadomość i osobowość. Mamy różne rodzaje pamięci (sensoryczną, krótkotrwałą i długotrwałą). Pamięć długotrwała jest już bardzo trwałym magazynem informacji, które mogą być w niej przechowywane nawet przez całe życie. Tam znajdują się całe zasoby naszej wiedzy, które w zależności od potrzeb możemy wydobyć i wykorzystać w określonym celu.

Okazuje się, że nie wszyscy mają jednak tę samą zdolność rozpoznawania twarzy. Pomimo zachodzących teoretycznie tych samych procesów w mózgu zdolność do szybszego lub wolniejszego rozpoznania już widzianej twarzy jest cechą indywidualną. Identyfikowanie twarzy odbywa się w specjalnie przeznaczonych do tego obszarach mózgu, znajdujących się w obrębie dolnej kory skroniowej. Dalsze analizy pokazały, że w tych rejonach występują specyficzne neurony, tzw. komórki twarzowe, które ulegają silniejszej aktywacji jedynie w momencie oglądania twarzy, a nie na przykład obserwowania innych przedmiotów. Twarz widziana przez nas może więc zostać zapamiętana w różny sposób i w różnych rodzajach pamięci, a sam proces zapamiętywania twarzy jest dość skomplikowany. Nie dziwmy się więc, że gorzej lub lepiej rozpoznajemy twarze, niż inni w rodzinie czy znajomi.

Okazuje się, że są też osoby, które mają problem z rozpoznawaniem twarzy dobrze znanych, czy nawet własnej. Jest to choroba zwana prozopagnozją. Deficyt, zwany prozopagnozją rozwojową opisał w książce "The Mind Eye" Oliver Sacks, wybitny neurolog, który cierpiał na tę przypadłość. A wyraził to tak: – Jestem o wiele lepszy w rozpoznawaniu psów moich sąsiadów (mają charakterystyczne kształty i kolory) niż ich samych. Są też osoby wyróżniające się wybitną pamięcią do twarzy. Dwie takie osoby brały udział w konkursach pamięci, a nawet znalazły się w światowej księdze rekordów Guinnessa. Gdy przebadano ich zdolności zapamiętywania w sensie ogólnym, okazało się, że osiągnęli średnie wyniki. Naukowcy doszli wówczas do wniosku, że umiejętność rozpoznawania twarzy jest u nich wrodzona. Osoby cierpiące na prozopagnozję nie mają generalnie kłopotów ze wzrokiem ani z zapamiętywaniem faktów. Należy także dodać, że osoby z lekką prozopagnozją często dotyka jednocześnie agnozja topograficzna (nierozpoznawanie powtórne miejsc). Wiele znanych osób cierpi na tę chorobę w mniejszym lub większym nasileniu, a jedną z bardziej znanych, jest amerykański aktor filmowy Brad Pitt. Jeżeli więc spotkamy Brada na ulicy i nas nie pozna, nie dziwmy się.

Nie obrażajmy się zatem na tych, którzy widząc nas wielokrotnie, często w pierwszej chwili nas nie rozpoznają, a szczególnie po długim czasie niewidzenia. Za chwilę, ich umysł rozpozna inne nasze szczegóły i zwycięsko wykrzykną. – Ależ oczywiście, aż się dziwię, że pani/pana w pierwszej chwili nie rozpoznałam/łem. Ja mam tak często, więc się nie obrażajcie, kiedy się spotkamy.

Lustereczko powiedz przecie...

Jest to pewna anomalia naszego mózgu nie do końca wyjaśniona. Znanym przykładem są ruiny w Kastro (Grecja), gdzie wszyscy w nich rozpoznają twarz. To zjawisko nazywamy pareidolią. Chętnie też przecież operujemy emotikonami, które mają ludzką buźkę :-)

Pareidolia – zjawisko dopatrywania się znanych kształtów w przypadkowych szczegółach, czemu towarzyszy poczucie nierzeczywistego charakteru owych spostrzeżeń (co odróżnia je od iluzji), przeważnie pojawiające się przy pełnej świadomości.

Jedno z pytań, które pozostaje bez odpowiedzi, brzmi: dlaczego nasza własna twarz tak skutecznie przyciąga naszą uwagę, często bez udziału naszej świadomości. Widząc swoje odbicie, najpierw kierujemy wzrok na twarz, bo lustro pokazuje naszą siłę, nasz potencjał, naszą wrażliwość i dobroć okazywaną światu, ale też nasze emocje. Zerkając przypadkiem w lustro, "widzimy" wyraz twarzy, który często szybko zmieniamy patrząc w to lustro dłużej. Najpierw jednak zobaczyliśmy naszą "prawdziwą" twarz, taką, jaką widzą inni. Pamiętajmy o tym i patrzmy w lustro często, żeby właśnie poznać tę "prawdziwą" twarz. Kiedy musimy się odezwać do obcych w sklepie, czy na ulicy, często widzimy jakąś niechęć w pierwszej chwili, zastanówmy się, czy nie jest to ten nasz wyraz twarzy z lustra, o którym świadomie nie myślimy. Korzystajmy więc z lustra nie przypadkiem, a w świadomy sposób. Lustro odbija wszystkie emocje, które przekazuje mu przeglądający się i w ten sposób podświadomie wpływa na obserwatora. Jeżeli patrzymy na swoje odbicie nieprzychylnie, w złym nastawieniu, lustro wskaże nam te negatywne emocje i będzie nimi emanowało. Dlatego najlepiej oglądać swoje odbicie w dobrym nastroju i popracować nad umiejętnością zarobaczenia siebie w całości, bez krytycznego skupienia się na cielesnych niedoskonałościach.

Dzięki zaglądaniu w lustro możemy pobyć trochę ze sobą. Potrzebujemy kontaktu za sobą, żeby zrozumieć nasze ja. Dajmy sobie tę chwilę refleksji, odczytajmy nasze emocje, pogrzebmy nieco głębiej w naszej duszy i naszych odczuciach. Nie zastanawiajmy się jak wyglądamy w oczach innych, zastanówmy się kogo, według nas, widzimy w tym lustrze. Z czasem nasze działanie i wpływ na otaczający nas świat będzie taki, jaki chcemy, żeby był. Bądźmy twórcami swojego wizerunku, nie przez makijaż, a przez świadomość.

Krystyna Rudowska

Kulturalna Lesznowola

W imieniu Głównego Organizatora Wójta i Rady Gminy Lesznowola oraz Współorganizatorów, którymi są jednostki gminne: GOPS, GKRPA, GBP, CS, GOK serdecznie zapraszamy rodziny polskie i ukraińskie na Piknik Rodzinny z Grą Miejską, który odbędzie się w najbliższą niedzielę 24.04.2022 r. godz. 14.00 - 18.00 na terenie lasu w Magdalence (start: parking przy Kościele św. Marii Magdaleny w Magdalence) oraz przylegających do niej ulicach.

Bezpłatna, interaktywna gra terenowa „Stop Hejt! Odkryj Twoje SuperMoce!" to wspaniała przygoda, na którą zapraszamy szczególnie rodziny z dziećmi w wieku 6 -13 lat.

Po grze, Rodziny zostaną zaproszone do udziału w EkoWarsztatach i pikniku rodzinnym z poczęstunkiem. Zostanie zorganizowana również zbiórka charytatywna na rzecz uchodźców z Ukrainy. Całe wydarzenie odbędzie się W POLSKIEJ I UKRAIŃSKIEJ WERSJI JĘZYKOWEJ. Podczas gry „STOP HEJT! Odkryj Twoje SuperMoce!" Dzieci poznają przyczyny i konsekwencje hejtu, ale również utrwalą właściwe postawy i reakcje w sytuacjach, w których spotykają się z postawami agresji i mową nienawiści.

W trakcie gry terenowej „STOP HEJT! Odkryj Twoje SuperMoce!", w lekkiej i wesołej formie, przeprowadzimy Uczestników przez trudne społecznie sytuacje. Pozwolimy małym Uczestnikom zmierzyć się z sytuacjami zachowań antyspołecznych, w których samodzielnie będą musieli dokonać wyboru i podjąć decyzję o tym, jak w danej sytuacji postąpić. Wybór, jakiego dokonają, określi, które SuperMoce uda im się zdobyć. Od SuperMocy takich jak między innymi „empatia", „życzliwość", „zaradność", „opiekuńczość" po „męstwo" czy „uczciwość".

Każdy Uczestnik gry otrzyma swój atrybut - Tarczę SuperMocy, którą będzie mógł zapełnić kolejnymi sprawnościami. Gra jest tak skonstruowana, że żaden młody Uczestnik nie opuści jej bez choć jednej sprawności. Jednak tylko zdobycie wystarczającej liczby sprawności pozwoli na dołączenie do zacnego grona Drużyny Superbohaterów!

Dzieci wyposażone we właściwe wzorce, z poczuciem sprawczości i pewności siebie, wyposażone w „tarcze" w postaci świadomości swoich silnych stron lepiej radzą sobie w szkole, rodzinie, w życiu.

Uwaga! Ważną informacją jest też to, iż będzie to pierwsze wydarzenie, na którym będzie można zdobyć Paszport LesznoWolaka, o którym koniecznie trzeba poczytać na fanpage Wolę Lesznowolę - Paszport LesznoWolaka.

Serdecznie zapraszamy też na inne wydarzenia, które odbędą się w tym tygodniu na terenie gminy Lesznowola.

24.04.2022 r. godz. 19.00 - z cyklu wirtualnie - teatralnie premiera baśni H.C. Andersena pt. "Narzeczeni" w wyk. Teatru Telimena - na Fanpage oraz na YouTube GOK Lesznowola.

Scenariusz i reżyseria: Anita Kochanowska-Cydzik
Tłumaczenie: Stefania Beylin
Występują :
Agnieszka Adamus, Dorota Hyży,
Anita Kochanowska-Cydzik,
Krzysztof Klimaszewski
Rekwizyty i malarstwo na drewnie:
Karolina Kesh
Zdjęcia i montaż:
Robert Janiszewski

Działania GOK Lesznowola na rzecz uchodźców wojennych z Ukrainy.

Wciąż trwa KOLOROWA ZBIÓRKA materiałów plastycznych - informacje pod linkiem: http://gok-lesznowola.pl/aktualnosci/kolorowa-zbiorka-materiaow-plastycznych,963

ZAJĘCIA ARTYSTYCZNO - RUCHOWE dla dzieci i młodzieży z Ukrainy w różnych placówkach GOK Lesznowola - informacje pod linkiem: http://gok-lesznowola.pl/aktualnosci/zajecia-artystyczne-dla-dzieci-i-modziezy-z-ukrainy,964

UKRAIŃSKIE CZWARTKI W NOWEJ IWICZNEJ - zajęcia i nauka języka polskiego oraz spotkania z psychologiem w filii GOK Lesznowola w Nowej Iwicznej przy ul. Krasickiego 60: http://gok-lesznowola.pl/aktualnosci/ukrainskie-czwartki-w-filii-gok-w-nowej-iwicznej,971

Więcej ważnych, zebranych informacji o pomocy dla uchodźców z Ukrainy znajduje się na stronie Gminy Lesznowola pod linkiem: https://www.lesznowola.pl/news/aktualnosci/informacje-i-pomoc-dla-uchodzcow-z-ukrainy

Gminny Ośrodek Kultury w Lesznowoli
www.gok-lesznowola.pl

Ruś Kijowska kolebką Rosji? To raczej przyczółek wikingów...

Ruski mir to określenie ideologii polegającej na tzw. „zbieraniu ziem ruskich". Całość określenia powiązana jest z tradycją Moskwy – trzeciego Rzymu i rzekomą cywilizacyjną kolebką, jaką miał być dla Rosji Kijów. Nauka jednak jest odmiennego zdania. Przyjrzyjmy się okresowi kształtowania się państwowości Ruskiej i etnicznego pochodzenia Rusów.

Badania nad wpływem ludności napływowej pochodzenia skandynawskiego w procesach politycznych na ziemiach Rusi i Europy środkowo-wschodniej sięgają początków XIX wieku. Wtedy wraz z rozwojem archeologii jako oddzielnej nauki historycznej zaczęto szukać podobieństw w kopalnych materiałach wydobywanych w Skandynawii i na terenach dzisiejszej Ukrainy. Z pewnością należy tu wymienić nazwisko niemieckiego prahistoryka Gustawa Kossiny.

Jaka pozycja wikingów?

Ludność skandynawska z pewnością oddziaływała na ziemie ruskie czy to jako zwierzchnik czy partner handlowy lub rywal w dążeniu do czerpania zysków z handlu arabskiego. Z dosyć licznej bibliografii oprócz publikacji stricte historycznych i archeologicznych skorzystałem z opracowań tekstów źródłowych z epoki oraz z esejów historycznych autorstwa Pawła Jasienicy.

Opierając się na zgromadzonych przeze mnie materiałach, można śmiało powiedzieć, że stosunki słowiańsko-skandynawskie były w tym czasie bardzo intensywne i wynikały z nich obopólne korzyści. Nie jest z pewnością prawdą, jak chcieli przedwojenni niemieccy historycy, że Ruś była kolonią skandynawską i ludność słowiańska służyła swym germańskim „panom". Natomiast w pełni się zgadzam z tezami, że właśnie kontakty handlowe oraz kulturowe między Skandynawami a kupcami z Rusi były dla tych ziem najważniejszym ówcześnie szlakiem komunikacji.

Około przełomu VIII i IX wieku w Europie środkowo-wschodniej rozpoczął się okres stabilizacji osadnictwa, które możemy stwierdzić po rosnącym poziomie rzemiosła. O zdolności do pokonywania całego morza bez konieczności żeglugi przybrzeżnej świadczą odnajdywane wraki łodzi klepkowych z IX-X wieku znajdowane w kurhanach.

Najczęściej, zgodnie z zapisami kronik, osadników wywodzi się z terytoriów obecnej Szwecji, być może z rejonu Roslagen w Upplandzie, które miałby wziąć, od nich właśnie swą nazwę, skąd mieli na przełomie VIII i IX wieku, przeprawić się na wschodnie wybrzeża Bałtyku.

Na obszarze tym powstały trzy niezależne kaganaty z głównymi ośrodkami w Nowogrodzie, Starej Ładodze i Białojeziersku. Z czasem państewka te zjednoczył ok. 860 r. Ruryk, który w 862 r. uczynił stolicą swego państwa Nowogród. Moment ten jest uważany obecnie przez Rosjan za początek historii Rosji. Wyjaśnienie nazwy dominujące we współczesnej nauce bierze się z języka fińskiego o Szwedach Ruotsi lub z estońskiego Rotsi, co w obu przypadkach oznacza żeglarza. W powieści minionych lat pojawia się opis pochodzenia Rusów-Waregów: „Poszli za morze ku Waregom, ku Rusi. bowiem tak zwali się Ci Waregowie – Rusią." Obecnie uważa się Rusów za Skandynawów, którzy jednakże bardzo szybko zasymilowali się i wymieszali z lokalną ludnością.

Wojownicy z północy

Warto podkreślić, że wikingowie osiedlali się na terenach słowiańskich bardzo często. Być może właśnie z tej ludności obeznanej z językiem Słowian rekrutowała się późniejsza elita wojowników książąt Rusów, wiązana przez archeologów z pochówkiem ponad stu mężczyzn o typie budowy czaszki zdradzającej cechy nordyckie w Czarnej Mogile oraz Gniezdowie. Obecnie prowadzone są badania genetyczne, mające na celu ustalenie dokładnego pochodzenia tych wojowników. Wielu historyków skłania się ku tezie, że to Skandynawowie stanowili najliczniejszą siłę wojsk w państwie ruskim

We współczesnej historiografii polskiej przyjmuje się jednak, że wpływ ludności alochtonicznej na kształtowanie się zrębów państwa Ruskiego był znaczny, ale nie był jedynym powodem. Natomiast wpływ na sztukę zdobniczą oraz modę na terenach był wręcz dominujący. To w świecie wikingów kobiety nosiły zausznice i kłabączki skroniowe,tak chętnie przejmowane przez ludność ruską, podobnie jak zwyczaj wyszywania obuwia wielobarwnymi nićmi. Większość zapinek, szpil i fibul importowanych było z terenu Skandynawii lub krajów bałtyjskich. Dzięki przechodzeniu przez Pomorze szlaku handlowego z wysp Bornholm i Olandii napływały liczne przedmioty wykonywane z metali szlachetnych a także naczynia brązowe i szklane mające swoje odpowiedniki w rejonie Birki w dzisiejszej Szwecji. Najważniejsze było jednak opanowanie szlaku arabsko- bizantyjskiego do Europy Zachodniej.

Jednakże wpływ architektury skandynawskiej był bardzo ograniczony, co świadczy o niedługim pobycie niezeslawizowanych kupców-wojowników na tym terytorium poza Nowogrodem, gdzie badania archeologiczne natrafiły na liczny materiał świadczący o przebywaniu nie tylko kupców skandynawskich, lecz także rzemieślników. Skandynawski lub skandynawsko-saski rodowód mają bez wątpienia liczne budowle palisadowe wznoszone w różnych częściach miasta. Większość budowli zbudowanych tą techniką odkryto w warstwach datowanych na drugą połowę IX i 1 połowę X wieku.

Słowianie „podkradli" wierzenia jak Rzymianie?

Istotną funkcją kontaktów słowiańsko-wikińskich była kultura niematerialna i wszystko, co z nią związane, a w szczególności religia. Mityczne drzewo życia, zamieszkiwane przez żar-ptaka, antropolodzy kultury utożsamiają z drzewem Yggdrasill z mitologii Skandynawów. Podobnie jak boga Thora władającego między innymi piorunami ze słowiańskim Perunem, zwanym również Perkunem lub Jaryłą. To właśnie wpływom skandynawskim przypisuje

się odejście Słowian od kultu matki natury i przejście na kult patriarchalny.

O niewątpliwej zbieżności obu bóstw świadczą podobieństwa w zdobnictwie „młotów Thora" i „siekierek Peruna" jako wisiorów o znaczeniu magicznym, nierzadko wyrabianych na Rusi z bałtyckiego bursztynu. Znaleziska takie świadczą o umiejętności przechodzenia ze strefy materialnej do strefy symbolicznej w kontaktach między przedstawicielami obcych sobie grup językowo-etnicznych. Taki stan rzeczy mógł się utrzymywać tylko dzięki kupcom znającym dobrze język partnerów czyli często prowadzącymi wspólne interesy.

Dzisiejsi badacze kultury skłaniają się ku tezie, że komunikacja nie była jednostronna i skandynawscy przybysze wprowadzili konie do mitologii dopiero pod wpływem Słowian czczących Swarożyca pod postacią czarnego ogiera. W Skandynawii w tym czasie występował tylko niewielki norweski konik leśny więc mit o Sleipnirze należącym do Odyna może mieć słowiańską proweniencję. Niektórzy badacze twierdzą nawet, że słynny wilk Fenrir mówiący ludzkim głosem i przystępujący do zakładu z bogami jest związany ze słowiańskimi mitami o wilkołakach, aczkolwiek Fryzowie, mający również kontakty z ludnością skandynawską, twierdzą, że może pochodzić z ich kultów człowieka przemienionego w wilczą bestię, zwaną później Bliscavertem. Faktem jest, że wilk Fenrir, mimo że mówi ludzkim głosem, jest synem boga Lokiego i olbrzymki Angerbody i nie ma nic wspólnego z człowiekiem zamienionym w wilka. Podobnie jak Federacja Rosyjska nie ma żadnych historycznych praw do rządzenia Kijowem. Rosja jest bowiem spadkobiercą Wielkiego Księstwa Moskiewskiego – państwa wielkoruskiego, istniejącego w latach 1263–1478. Propagandzie i wojsku Putina jednak to nie przeszkadza rościć sobie prawa do niepodległego państwa.

Piotr Celej

Kronika Stróżów Prawa

Poszukiwany za włamania zatrzymany!

Ursynowscy dzielnicowi w ramach obchodu rejonu służbowego zatrzymali 48-latka skazanego wyrokiem Sądu Rejonowego w Piasecznie na karę roku i czterech miesięcy więzienia za przestępstwo włamania sprzed dwóch lat. Mimo sądowego nakazu i wyznaczonego terminu zgłoszenia się w wyznaczonym zakładzie karnym skazany nie zrobił tego. Policjanci zatrzymali go w mieszkaniu, w którym się ukrywał, a następnie po okazaniu nakazu przewieźli go do zakładu karnego.

Podejrzany został skazany w tym roku przez Sąd Rejonowy w 2020 roku za włamania, których się dopuścił. W wyroku sąd uznał go winnego popełnionych przestępstw i wskazał termin, w którym miał się zgłosić w wyznaczonej placówce penitencjarnej. Mężczyzna jednak zignorował sądowy nakaz chcąc nacieszyć się wolnością.

Kiedy dzielnicowi otrzymali z sądu nakaz jego zatrzymania ustalili miejsce jego aktualnego pobytu i pojechali z wizytą. Mężczyzna był w mieszkaniu na Ursynowie. Dzielnicowi powiadomili go o przyczynach zatrzymania, a następnie przewieźli do komisariatu Policji przy ul. Janowskiego celem sporządzenia dokumentacji. Po wykonaniu czynności został przekazany funkcjonariuszom, którzy przetransportowali go do wskazanego w nakazie zakładu karnego.

Nie był zadowolony z usługi mechanika...

Policjanci z mokotowskiego wydziału wywiadowczo-patrolowego zatrzymali 58-letniego mężczyznę podejrzanego o umyślne uszkodzenie samochodu audi A6. Sprawca miał być niezadowolony z usługi mieszkającego po sąsiedzku mechanika, który w jego przekonaniu źle mu naprawił auto. Postanowił więc się zemścić.

Około godziny 20.30 pokrzywdzony, stojący w oknie swojego mieszkania zauważył sąsiada, któremu wcześniej naprawiał samochód. Mężczyzna stał przez chwilę przy jego samochodzie. Po chwili rozejrzał się i wyciągnął coś z kieszeni. Następnie przerysował powłokę lakierniczą od tylnego błotnika do samego przodu pojazdu. Zanim właściciel samochodu zdążył krzyknąć, żeby tego nie robił, ten uciekł z miejsca. Świadkiem umyślnego uszkodzenia samochodu była też żona właściciela audi. Oboje wezwali policjantów, którym powiedzieli, że sąsiad od jakiegoś czasu wyrażał swoje nieuzasadnione niezadowolenie z powodu naprawy auta, którą przeprowadził mu pokrzywdzony, mający swój warsztat samochodowy. Nie spodziewali się jednak, że 58-latek posunie się do tego stopnia.

Mundurowi dokonali oględzin uszkodzeń, które właściciel wycenił na około 3200 zł i zapukali do drzwi sfrustrowanego sąsiada. Mężczyzna miał przy sobie scyzoryk, na którym były jeszcze ślady fragmentów lakieru z uszkodzonego audi. Nóż został zabezpieczony, a jego właściciel trafił do policyjnego aresztu. Następnego dnia usłyszał zarzuty, za które teraz sąd może go skazać na 5 lat więzienia oraz zobligować go do naprawienia wyrządzonej szkody.

Zapach marihuany czuć było nawet na korytarzu

Policjanci z ursynowskiego wydziału kryminalnego zatrzymali 45-latka oraz jego partnerkę podejrzanych o posiadanie środków odurzających. Funkcjonariusze ustalili operacyjnie, że para wynajmująca mieszkanie na jednym z ursynowskich osiedli przechowuje w mieszkaniu narkotyki. Kiedy pojechali złożyć im wizytę, zapach marihuany był wyczuwalny na klatce schodowej w okolicach drzwi wejściowych do mieszkania. Po chwili oboje wyszli z mieszkania i trafili prosto w ręce kryminalnych.

Z ustaleń operacyjnych wynikało, że mężczyzna wynajmujący mieszkanie wspólnie ze swoją partnerką mogą mieć w mieszkaniu sporą ilość środków odurzających. Zapach charakterystyczny dla marihuany, który był wyczuwalny już na klatce schodowej w pobliżu drzwi mieszkania, tylko upewnił kryminalnych, że informacja, którą pozyskali była trafna. Przez drzwi słychać było, że kobieta z mężczyzną szykują się do wyjścia. Wobec powyższego funkcjonariusze poczekali na nich na korytarzu. Oboje byli zaskoczeni kiedy nieumundurowani policjanci okazali im legitymacje służbowe i powiedzieli jaki jest cel czynności służbowych.

Mężczyzna twierdził, że nie mają żadnych narkotyków przy sobie, a tym bardziej w mieszkaniu. Kobieta ponaglała policjantów żeby zakończyli szybciej czynności, ponieważ ona bardzo się spieszy do lekarza.

Szybko się okazało, że pośpiech obojga był pozorny. Policjanci znaleźli przy mężczyźnie zawiniątko z nielegalnym suszem oraz kilka tabletek ekstazy. W pokojach mieszkania, które zajmowała para, kryminalni ujawnili około 300 gramów marihuany i ponad 18 gramów haszyszu, a także wagę elektroniczną do porcjowania narkotyków. Oboje trafili do policyjnych cel. Następnego dnia podejrzani stanęli pod zarzutami popełnienia przestępstwa narkotykowego, za które ustawa przewiduje karę do 3 lat więzienia. Postępowanie w tej sprawie prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Warszawa Ursynów.

Dwie torby kokainy na... własne potrzeby

Prokuratura Rejonowa Warszawa Ursynów zastosowała środek zapobiegawczy w postaci dozoru oraz poręczenia majątkowego wobec zatrzymanego przez policjantów 37-latka podejrzanego o posiadanie środków odurzających w postaci ponad 91 gramów kokainy. Policjanci z ursynowskiego wydziału wywiadowczo-patrolowego ujawnili narkotyki w samochodzie podejrzanego podczas nocnej kontroli. Mężczyzna twierdził, że ma je na własne potrzeby.

Około godziny 1.40 policjanci patrolujący rejon ulicy Surowieckiego na Ursynowie zauważyli ciemny samochód stojący na parkinu z włączonymi światłami. Postanowili sprawdzić pojazd pod kątem legalności. W trakcie kontroli siedzący za kierownicą 37-latek zaczął zachowywać się nerwowo. Kiedy policjanci zapytali go czy ma przy sobie środki, których posiadanie jest zabronione, nic nie odpowiedział. W związku z jego zachowaniem postanowili przeszukać auto. W trakcie czynności pomiędzy fotelem kierowcy a tunelem rozdzielającym siedzenie pasażera znaleźli przeźroczystą torbę foliową z białym proszkiem wewnątrz. Drugą torbę o podobnej gramaturze funkcjonariusze wyjęli spod siedzenia pasażera. Podejrzany potwierdził, że to kokaina i dodał, że ma ją na własny użytek. Mężczyzna został zatrzymany i umieszczony w policyjnej celi. Następnego dnia usłyszał prokuratorskie zarzuty posiadania znacznej ilości środków odurzających. Prokuratura Rejonowa Warszawa Ursynów zastosowała wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru oraz poręczenia majątkowego. Teraz grozi mu kara do 10 lat więzienia.

POL

Wojtek Dąbrowski

GDZIE LEŻY MOSKWA?

14 kwietnia zatonął rosyjski krążkownik Moskwa

- Kto wie, gdzie leży Moskwa? – pyta pani w klasie.
- Kto z was Moskwę na mapie pokazać potrafi?
- Na dnie Morza Czarnego! – woła z dumą Jasiek.
- Brawo, Jasiu! Dostajesz piątkę z geografii.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

MKWD staje się pełnoletni!

18 lat temu (15 kwietnia 2004), z okazji wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, ukazał się w Passie pierwszy satyryczny wiersz pt. Poniżej Passa, a w Domu Kultury Stokłosy (23 kwietnia 2004) odbyła się premiera pierwszego programu kabaretowego pt. Całoroczna Szopka Polska.

Z tej okazji, autor zaprasza na tradycyjną Wojciechówkę na okolicznościowy toast do DK Stokłosy przy ul. Lachmana 5 w sobotę 23 kwietnia o godz. 18.

W środę 27 kwietnia o godz. 18 w Klubie Księgarza przy Rynku Starego Miasta 22/24 odbędzie się spotkanie autorskie Wojtka Dąbrowskiego promujące II część Kalendarza pełnego wspomnień na rok 2022, zawierającego wiersze, piosenki i satyry z uśmiechem na każdy dzień.

W prawo czyli w lewo

Mirosław Miroński

Zapomniane obyczaje wielkanocne

Wielkanoc to dla chrześcijan najważniejsze święto. Jest ono także świętem najstarszym. W Polsce obchodzone jest od X wieku. Trzeba zauważyć, że towarzyszące mu atrybuty, jak woda, czy też jajka symbolizując życie, oczyszczenie i odrodzenie były wykorzystywane także w obrzędach znacznie starszych.

Wiadomą rzeczą jest, że przejście od pogaństwa do chrześcijaństwa nie mogło i nie było wydarzeniem jednorazowym. Można się domyślić i wiele na to wskazuje, że był długi proces, który z czasem obejmował coraz szersze kręgi społeczeństwa. W wyniku tego niektóre pogańskie obyczaje i wierzenia zostały wymieszane z chrześcijańskimi. Naturalną rzeczą jest, że pewne elementy przeplatały się ze sobą. Zresztą, nie mogło być inaczej, bo dawne zwyczaje i późniejsza religia, która zdominowała dawne wejrzenia bazowały w istocie na podobnych wartościach, w dużej mierze uniwersalnych wartościach. Jedną z nich była niewątpliwie troska o życie doczesne ale też o to, co następuje po nim. Stąd powszechna wiara w możliwość odradzania się.

Oprócz warstwy religijnej Święta Wielkanocne są też mocno związane z kalendarzem, z przesileniem wiosennym, z odejściem zimy i nadejściem wiosny. Już z tego względu są to święta radosne. Można sobie wyobrazić, że dla ludzi żyjących we wczesnych wiekach nadchodząca wiosna oznaczała nieporównanie bardziej przyjazną porę roku niż ustępująca zima. Była zapowiedzią lepszych czasów, dawała ludziom nadzieję na poprawę ich bytu. Nadrzędna idea przyświecająca Świętom Wielkanocnym pokrywała się z przekazem religijnym o odrodzeniu się Chrystusa. Tym samym śmierć nie była końcem życia. Po nawet najcięższej zimie przyroda budziła się do życia, a po śmierci następowało odrodzenie. Chrześcijaństwo zostawiało ludziom wizję nowego, pozaziemskiego bytu.

Odłóżmy jednak na bok rozważania religijne, czy też metafizyczne i skupmy się na tym, co wokół Świąt Wielkanocnych zostało stworzone przez ludzi. Warstwa kulturowa jest bowiem niemniej ciekawa niż filozoficzne przemyślenia dotyczące ludzkiej egzystencji. Wiele zwyczajów oraz obrzędów towarzyszących temu wydarzeniu przeniknęło do tradycji na długie lata. Były przedmiotem obserwacji i badań etnografów zajmujących się kulturą m.in. Oskara Kolberga. Interesujące są jego spostrzeżenia dotyczące palm wielkanocnych. W Polsce wykorzystywano do ich zrobienia wierzbowych witek. Wierzba ze względu na swoją żywotność jest w kulturze katolickiej uznawana za symbol nieśmiertelności duszy i zmartwychwstania. Palmy wielkanocne miały więc tę moc. Miały chronić zarówno ludzi, jak też inwentarz, domy, pola przed pożarami i wszelkim innym złem. Również przed rzucanymi urokami. Bazie z palm po święceniu czasem połykano, co miało chronić przed bólem głowy i gardła. Sproszkowane bazie zwane bagniątkami dodawano do naparów. Wierzono w ich dobroczynne działanie. Palm używano też do chłostania, co czyniono dla zdrowia i pomyślności chłostanych delikwentów. Wołano przy tym: „ To nie ja biję. Palma bije.

„Oprócz warstwy religijnej Święta Wielkanocne są też mocno związane z kalendarzem, z przesileniem wiosennym, z odejściem zimy i nadejściem wiosny”

No cóż, dziś to trochę zapomniany zwyczaj. Czasem jednak mamy do czynienia z innym zjawiskiem z udziałem palmy, kiedy to palma komuś „odbija”. Nawiasem mówiąc, nie jest to wcale zjawiskiem rzadko spotykane. Zostawmy jednak podobne żarty na boku.

Święta Wielkanocne przypadały na tzw. przednówku, czyli przed nowymi zbiorami. Nie trzeba dodawać, że był to okres trudny dla mniej zamożnych gospodarzy, zwłaszcza gdy zapasy nie były duże. Zdarzało się to nierzadko np. z powodu nieurodzaju, pożaru, wojen, pomoru, czy innych kataklizmów albo plag, że brakowało paszy dla bydła i trzody. Czekano więc z nadzieją na pojawienie się świeżej trawy, a i ludzi zmuszeni byli do wielu wyrzeczeń. Brakowało jedzenia, gdy tylko pojawiała się młoda komosa, lebioda, perz, pokrzywy dodawano je do jadłospisu. Głód zabijano też korą.

Z tamtych odległych już czasów w niektórych regionach naszego kraju przetrwał zwyczaj wieszania śledzia i pogrzeb żuru. Zarówno śledzie jak też prosta postna zupa bez mięsa, tłuszczu stanowiły podstawę diety ówczesnych mieszkańców wsi. Nie spożywano też cukru. Niechęć do ubogich w odżywcze składniki potraw jedzonych codziennie była tak duża, że z nadejściem świąt, kiedy można było już sobie na to pozwolić odstawiano postne dania wręcz ostentacyjnie. Śledzia wieszano na drzewie, zaś garnek z żurem zakopywano w ziemi. Na Kujawach odbywało się tzw. wybijanie żuru, podczas którego tłuczono garnki z popiołem, gnojem i różnymi nieczystościami. Rozbijano je o drzwi lub okna domów tak, żeby je pobrudzić. W Wielki Piątek wieczorem lub w Wielką Sobotę rano odbywał się tzw. pogrzeb żuru i śledzia. Była to specyficzna zemsta na postnych daniach, których pod koniec pokuty wszyscy mieli już szczerze dość. W Krakowskiem zakopywano garnki z żurem do ziemi albo wieszano na powrósłach rozciągniętych przy drodze. Napełniano je też popiołem, albo wsypywano go do woreczków wieszanych obok. Następnie rozbijano je kijami tak, aby popiół spadł na przechodzących lub obok nich. Śledzia wieszano na gałęzi albo na kiju i potrząsano nim. Czasem śledzie wycinano z drewna lub robiono je z innych materiałów.

Dziś, kiedy sięgamy po miseczkę pysznego żurku obficie okraszonego kawałami kiełbasy, boczku z warzywami i kawałkami jaj pomyślmy, że w przeszłości zupa ta podawana w poście miała inne, negatywne konotacje. Żur pokutny przypominał znany nam żurek jedynie nazwą. Podobnie rzecz ma się ze śledziami. Śledzie, które możemy kupić - przyrządzone po gryficku, po wolińsku, bądź a'la matjas to smaczne dania, którymi zajadamy się chętnie. Chyba, że ktoś nie lubi śledzi, a takich osób jest wiele. Na ogół nie są jadane codziennie, a raczej okazjonalnie. W innym przypadku mogłoby to niejednego amatora zniechęcić do nich na tyle, że byłby skłonny wieszać je niczym nasi przodkowie.

Zwyczajów wielkanocnych, w tym równie ciekawych jak te opisane powyżej jest naprawdę wiele. Może kiedyś sięgnę do tego tematu w którymś z moich cotygodniowych felietonów. W całym świecie chrześcijańskim można znaleźć różne tradycje wielkanocne oraz obyczaje. Różnice są też widoczne w obrębie naszego kraju, zależnie od regionu.

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Tramwaj zwany pożądaniem (mieszkańców)

Radni Warszawy przyznali 200 mln zł na dokapitalizowanie spółki Tramwaje Warszawskie i można było podpisać umowę na budowę linii tramwajowej do Wilanowa. Pisaliśmy o tym ważnym wydarzeniu w świątecznym wydaniu „Passy”, ale póki co nikt nie zasygnalizował, że mamy do czynienia z okrągłą rocznicą narodzin tramwaju na Dolny Mokotów. W 1952 r., a więc równo 70 lat temu, zapadła decyzja o budowie nowej trasy tramwajowej do Wilanowa, włączonego w 1951 r. w obszar stolicy. Okazało się bowiem że kolejka grójecka, kursująca od stacji „Belweder” ulicami Belwederską, Sobieskiego, Idzikowskiego i Powsińską, nie spełnia oczekiwań mieszkańców. Tak więc znakomita koncepcja dzisiejszych władz stolicy przywrócenia ekologicznej komunikacji miejskiej na Dolnym Mokotowie, zbiegła się z okrągłą rocznicą jej powstania. Należy to uczcić, przydałoby się gorzałką w mokotowskich plenerach, ale ograniczę się dzisiaj do wspomnień. Wszak byłem naocznym świadkiem narodzin tramwaju do Wilanowa oraz zgonu kolejki grójeckiej.

Pierwszy kurs kolejki wilanowskiej (naonczas konnej) miał miejsce w dniu 16 maja 1891 r. o godz.19.00. Trasa prowadziła od stacji „Belweder” ulicami Belwederską, Chełmską, Czerniakowską i tam kolejka kończyła się. We wrześniu 1935 r. przeniesiono stację końcową kolejki – wtedy już parowej – z Belwederu w rejon ul. Belwederskiej i Parkowej (okolice dzisiejszych hoteli „Hera” i „Hyatt”). Rok później zakończono przekuwanie torów na rozstaw 1000 mm i na stacji Iwiczna włączono kolejkę wilanowską do sieci kolejki grójeckiej. Tym samym kolejka wilanowska przestała istnieć. Powyższe informacje pochodzą z Internetu, mnie oczywiście nie było jeszcze na świecie. W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku kolejka grójecka jeździła bezpośrednio pod oknami mojego domu, bo rodzice od końca wojny mieszkali przy ulicy Sobieskiego „pod 110”, jak wtedy mówiono. Na owe czasy była to kolej dalekobieżna, bo jej trasa biegła ulicami Belwederską, Sobieskiego, Idzikowskiego, Powsińską, Wiertniczą, Przyczółkową do Konstancina Jeziorny i kończyła się aż w Iwicznej.

Pamiętam tę kolejkę jak przez mgłę, dworowano sobie z jej prędkości twierdząc, że podczas jazdy można było wyskoczyć z wagonu, wypróżnić się w pobliskich krzakach, dogonić ostatni wagon i spokojnie kontynuować podróż. Latem 1957 r. zamknięto odcinek Belweder – Wilanów z powodu uruchomienia linii tramwajowej do Wilanowa, a rok później nasza rodzina przeprowadziła się do nowo wybudowanego budynku przy ul. Nowoparkowej „pod 17”. W latach sześćdziesiątych zmieniono nazwę ulicy na Jurija Gagarina. Właściwie Nowoparkowa była w 1958 r. ulicą tylko z nazwy. Nie było asfaltu, chodników, ani infrastruktury gazowej, ale od kilku miesięcy jeździł tam tramwaj. Budowa trasy tramwajowej ruszyła w 1956 r. i została podzielona na dwa etapy: pierwszy do pl. Bernardyńskiego, drugi do Wilanowa. W archiwum Tramwajów Warszawskich wyczytałem, że pierwszy tramwaj – skład linii „33” o numerach 800+1731 wyjechał na trasę w dniu 20 lipca 1957 r. o godzinie 15.00. Nowa trasa liczyła 8,4 km długości, znajdowało się na niej 17 przystanków oraz dwie pętle pośrednie – przy pl. Bernardyńskim i na Sadybie. Biegła z okolic pl. Unii Lubelskiej, Spacerową, Nowoparkową (Gagarina), Czerniakowską, Powsińską i Wiertniczą do Wilanowa (okolice cmentarza).

„Za 22 miesiące, po upływie połowy wieku, na Goworka i Spacerowej ponownie rozlegnie się dźwięk tramwajowych dzwonków, który będzie się niósł ulicami Belwederską i Sobieskiego w kierunku Miasteczka Wilanów”

Pamiętam, że liczba linii sukcesywnie zwiększała się. Linia „16” prowadziła z Woli przez pl. Bankowy i pl. Konstytucji na Sadybę, linia „33” początkowo z pl. Starynkiewicza, potem z Żoliborza przez Chałubińskiego i Rakowiecką na Wilanów, a linia „33bis” początkowo z pętli przy Rakowieckiej do pl. Bernardyńskiego, potem stopniowo wydłużana na Wilanów i na Służewiec. Na początku lat siedemdziesiątych XX w. na trasie wilanowskiej pojawiały się tramwaje linii „2” (na Bródno), „14” (na Ochotę) i „36” (na Żoliborz). Jednak już od 1968 r. mędrcy zasiadający we władzach stolicy zaczęli kontestować tramwaj, uznali go za przestarzały środek transportu i podjęli decyzję o stopniowym ograniczaniu sieci tramwajowej. Całe szczęście, że w tym pędzie do nowoczesności nie zlikwidowali całej sieci tramwajowej w stolicy, co udało się późniejszym mędrcom – likwidatorom równie ekologicznej sieci trolejbusowej. W dniu 11 listopada 1973 r. zaprzestano użytkowania całej trasy tramwajowej od ul. Puławskiej do Wilanowa. Nowoczesne, ekologiczne rozwiązanie komunikacyjne przestało działać po zaledwie 16 latach od jego powstania. Cztery miesiące wcześniej można było ostatni raz pojechać kursującym po Czerniakowskiej trolejbusem linii „52”.

Z tramwajem linii „33” wiąże się ciekawostka. W 1971 r. Jacqueline Kennedy, żona nieżyjącego już wtedy prezydenta USA, pojawiła się w Warszawie na pogrzebie Edmunda Radziwiłła, szwagra jej młodszej siostry Lee Radziwiłł. O dziwo, w peerelowskich mediach pojawiły się informacje o jej przyjeździe. W czasach PRL prasa nie informowała o tego rodzaju wydarzeniach. Msza pogrzebowa odbyła się w kościele Ojców Bernardynów przy ul. Czerniakowskiej 2/4, po czym ciało Edmunda Radziwiłła odprowadzono na pobliski cmentarz Czerniakowski. Przed cmentarną bramą czekał tłum warszawiaków żądnych kontaktu „na żywo” z legendarną „Jackie”. Kiedy ukazała się w bramie tłum zaczął napierać tak skutecznie, że „Jackie” znalazła się na kartoflisku po drugiej stronie tramwajowych torów. Przerażoną kobietę uratował motorniczy tramwaju linii „33”, który zatrzymał pojazd w połowie przystanku, otworzył drzwi i pomógł jej wejść do wnętrza. Na następnym przystanku czekali na „Jackie” ochroniarze z amerykańskiej ambasady. Legendę z tego wydarzenia opracował na własne potrzeby wizerunkowe pewien polski aktor – naturszczyk, który do dziś rozgłasza w mediach, że to on był wybawicielem ex prezydentowej, a w podzięce Amerykanie mieli mu zaproponować, by… został jej bodyguardem. Rzeczywiście był w tłumie, ale w jego mocno ukwieconej relacji o rzekomym wybawieniu „Jackie” jest tyle prawdy, co w opowieści smoleńskiej Macierewicza.

Mam ograniczone zaufanie do Rady Warszawy, ale dzisiaj kłaniam się radnym miasta i prezydentowi Trzaskowskiemu czapką do ziemi – po polsku. Za 22 miesiące, po upływie połowy wieku, na Goworka i Spacerowej ponownie rozlegnie się dźwięk tramwajowych dzwonków, który będzie się niósł ulicami Belwederską i Sobieskiego w kierunku Miasteczka Wilanów. Terminal końcowy znajdzie się u zbiegu al. Rzeczypospolitej i Branickiego. Dla trasy zaplanowano odnogę wzdłuż ulicy Gagarina aż do Czerniakowskiej, na tym odcinku tramwaje także skończą bieg na terminalu w Wilanowie. Łączna cena inwestycji to 685.424 mln zł, część kosztów zostanie pokrytych ze środków UE. To będzie piękna, zielona trasa, łącznie wzdłuż trasy tramwaju do Wilanowa zostanie posadzonych 488 lip i platanów, a także rozchodniki. Jestem wychowany na tramwaju oraz trolejbusie i nadal tkwię w przekonaniu, że w dzisiejszych czasach pojazdy te powinny być podstawą miejskiej komunikacji. Ekologiczny = ekonomiczny, więc tramwaj i trolejbus to pojazdy przyszłości.

Eksploatacja niskopodłogowych tramwajów „Combino” w Budapeszcie wykazała, że żywotność obręczy tramwajowych to ponad 500 tysięcy kilometrów. Dodatkowym profitem jest możliwość odzyskania ponad 95 proc. materiałów podczas utylizacji pojazdu po wyłączeniu go z eksploatacji. Nie gorszy jest Avenio S70, także od Siemensa. Ale mamy w Polsce konsorcjum firm Solaris Bus&Coach i Stadler Polska, które stanowi poważną konkurencję dla Siemensa. Kraków zamówił tam 50 tramwajów, i to jakich! Z myślą o użytkownikach smartfonów w pojeździe są do dyspozycji porty USB umożliwiające ładowanie urządzeń mobilnych, a dwa tramwaje z tej dostawy wyposażono w innowacyjny, pilotażowy system, który pozwala na jazdę z opuszczonym pantografem, bez korzystania z sieci trakcyjnej, na odcinku aż 3 km! Mnożąc 30 lat eksploatacji pojazdu przez jego średni roczny przebieg szybko zauważymy jak wysoki jest poziom potencjalnych oszczędności.

Mówiąc krótko: inwestowanie w rozwiązania przyjazne środowisku to nie tylko moda na wspieranie szczytnych idei, lecz zwyczajna oszczędność – zwłaszcza z punktu widzenia rozwoju i wydatków wielkiego miasta. Brawo Warszawa, brawo miejscy radni, brawo prezydent Rafał Trzaskowski!

My ursynowscy brydżyści popieramy polską tradycję!

W szeregu polskich organizacji przyjęła się tradycja uroczystych spotkań z członkami organizacji z okazji katolickich polskich świąt. Takie uroczyste Wielkanocne spotkania przedświąteczne odbyło się w naszej brydżowej społeczności w dniu 12 kwietnia 2022 w Domu Kultury Stokłosy.

Licznie przybyli wszyscy członkowie naszego Klubu Brydżowego. Nasi członkowie to seniorzy z Ursynowa. Zdecydowana przewaga pań. Z tego powodu nasze spotkanie świąteczne to konkurs dań, jakie ozdobiły z tej okazji nasz składkowy wielkanocny stół. Zdecydowana większość tych wspaniałych smakołyków to ręczny produkt naszych koleżanek „od brydża". Nasz stół świąteczny obrazuje załączone wspólne pamiątkowe zdjęcie.

W takim świątecznym nastroju spotkania złożyliśmy sobie życzenia świąteczne. To także okazja do ciekawych wspomnień, których naszym seniorom nie brakuje. W tym roku wyjątkową okazją były opowieści o tragicznej sytuacji w Ukrainie.

Spotkanie zakończyliśmy rozgrywkami o świąteczną nagrodę (świąteczny zajączek). W zaciętej walce o szlemika zalicytowały i wygrały nasze dwie panie.

SL

Dyskusyjny Klub Filmowy „Dom Sztuki" od nowa

Już za tydzień, w czwartek 28 kwietnia o godz. 19.00, pokazem filmu Paolo Sorrentino „The Hand of God", dwukrotnie nagrodzonego na Festiwalu Filmowym w Wenecji, wznowi działalność Dyskusyjny Klub Filmowy „Dom Sztuki". Będzie to możliwe dzięki organizacyjnemu wsparciu Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy", Funduszowi Edukacji Kulturalnej m.st. Warszawy, z którego DKF został sfinansowany oraz otwartości Domu Sztuki na tę inicjatywę.

W programie DKF-u znajdą się najciekawsze kinowe nowości i odrestaurowana cyfrowo klasyka. Do wakacji obejrzymy ponadto filmy: „Moje wspaniałe życie" w reż. Łukasza Grzegorzka (12 maja), „Spragnieni miłości" w reż. Wong Kar-Waia (26 maja) i „Noc na Ziemi" w reż. Jima Jarmuscha (9 czerwca). Pokazy będą odbywać się w Domu Sztuki SMB „Jary" (ul. Wiolinowa 14, stacja metra Ursynów) do listopada, w wybrane czwartki o godz. 19.00. Prelekcje przed pokazami wygłosi filmoznawca Andrzej Bukowiecki.

Karnet na 10 pokazów kosztuje 45 złotych. Można go nabyć online przez platformę Biletyna (odbiór karnetu z dowodem zakupu w kasie Domu Sztuki) lub bezpośrednio w kasie Domu Sztuki, na pół godziny przed seansami repertuarowymi. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w DKF-ach, nie będzie sprzedaży biletów na pojedyncze pokazy. Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej oraz Facebooku Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy", które jest organizatorem tej edycji DKF-u, a także na stronie i w mediach społecznościowych Domu Sztuki.

Warto dodać, że sala kinowa na Wiolinowej posiada od niedawna nowoczesny projektor DCP oraz doskonały ekran, co zapewnia wysoką cyfrową jakość obrazu i dźwięku.

(AW)

Rusza pierwszy z 46 dni wyścigowych na Służewcu

W najbliższą niedzielę inauguracja 78. już sezonu wyścigowego na służewieckim torze. Pierwsza gonitwa – Nagroda Dandolo, handicap dla koni I grupy – rozpocznie się o godzinie 14.30.

Konie ścigają się na Służewcu od 3 czerwca 1939 roku, kiedy oddano do użytkowania ten zabytkowy już dzisiaj obiekt. Nie został zniszczony podczas działań wojennych, więc już w 1946 r. można było otworzyć kolejny sezon wyścigowy. W tym roku zaplanowano 46 dni wyścigowych, zakończenie sezonu 13 listopada. W najbliższą niedzielę konie będą ścigać się w ośmiu gonitwach. Sezon otworzy nagroda Dandolo na dystansie 1800 m, do której zapisano ośmioro uczestników – w tym jedyną w stawce klacz Mala Czarna. Na Służewcu pierwsze dni wyścigowe w każdym kolejnym sezonie niosą ze sobą wiele niespodzianek. Powód: zrujnowana baza treningowa, konkretnie – tor roboczy. Mamy w Warszawie obiekt wyścigowy I kategorii, jeden z najpiękniejszych torów w Europie, z zapleczem treningowym z czasów króla Ćwieczka. Każdy duży deszcz, jak również przeciągająca się susza, powodują wyłączenie toru roboczego z użytkowania. Najwyższy czas, by Totalizator Sportowy, dzierżawca Służewca do 2038 r., przeznaczył dodatkowe środki na kompleksowy remont istniejącego toru roboczego, bądź budowę nowego, całorocznego wewnątrz toru „zielonego".

Powyższe powoduje, że nawet bardzo dobre, faworyzowane konie mogą być w pierwszej części sezonu niedotrenowane i doznawać niespodziewanych porażek. Zdaniem służewieckich typerów, w nagrodzie Dandolo faworytami będą bardzo szybki wałach Blizbor, silny i dystansowy Neverland oraz nieprzewidywalny Delos. Blizbor dobrze spisywał się na dystansach 1300 – 1400 m, ale w październikowej nagrodzie Dżudo (1400 m) był dopiero szósty. Jak pójdzie mu na dystansie 1800 m i pod wysoką wagą (61,5 kg) trudno wyczuć. Również niosący 60 kg Delos zdecydowanie lepiej czuje się pod wagą 56-57 kg. Jego występ zależy od tego, jak ułoży się wyścig. Neverland to bardzo silny zawodnik i pod stosunkowo niską wagą (58,5 kg) będzie groźny. Jest koń, który może pogodzić faworytów – niedoceniany pięcioletni Luaithrion (55 kg), posiadacz świetnego „papieru", bodaj najbardziej wartościowego w gronie uczestników tego wyścigu. W światowej bazie folblutów przyznano mu bardzo wysoki współczynnik DP (36), dla porównania Blizbor ma DP na poziomie 10, a Neverland 22. Matka Luaithriona wygrała w karierze ponad 100 tys. USD. Jest to koń późny, ma wyścigowy potencjał, ale czy wystarczający, by rywalizować w I grupie? Natomiast klacz Mala Czarna w ubiegłym roku niespodziewanie triumfowała w nagrodzie Aschabada (2200 m), ale w słabiutkiej stawce.

Ciekawie zapowiada się również 9-konna nagroda Strzegomia (kat. B) na dystansie 1600 m. Typerzy lansują ogiery Matt Machine i Marvelous Stam, które w wieku dwóch lat pokazały się z bardzo dobrej strony. Cenniejszy „papier" posiada ten pierwszy, jest także wyżej sklasyfikowany w handicapie generalnym. To oczywiście może być złudne, bo stare wyścigowe porzekadło powiada, że sam „papier" nie biega. Jednakowoż linia męska Matt Machine to szybkość, szybkość i jeszcze raz szybkość. Wygrał nagrodę Mokotowską, w prestiżowej nagrodzie Przychówku był lepszy od Marvelous Stam aż o ponad 3 długości, ale wcześniej w nagrodzie Dakoty przegrał do niego o ponad 2 długości. Kto mógłby zagrozić tej parze? Zagadkowy, przeciętny rodowodowo Tajfun nieźle biegał w II grupie, podobnie jak Groszek, ale to może być za mało na kategorię B. Czeskiej hodowli ogier Akurat niespodziewanie triumfował w listopadowej nagrodzie Nemana – „dziwnym" wyścigu na końcówkę, rozegranym w kiepskim czasie. Z dwóch koni o podobnych nazwach ogier Dacinni rodowodowo prezentuje się lepiej od klaczy Dakini, choć w handicapie generalnym to klacz ma o pół kilo więcej. Dacinni, syn wybornego ogiera Caccini, był czwarty w nagrodzie Mokotowskiej ulegając o pół długości Groszkowi oraz o prawie 5 długości zwycięzcy nagrody Matt Machine. Dla legitymującego się solidnym „papierem", potężnej budowy ogiera Kaneshya może być jeszcze za wcześnie. O wrocławskim Roc'h Breizh niewiele wiadomo, ogier nie zachwyca rodowodem.

Oddajmy głos trenerom. Emil Zachariew: w pierwszym dniu wysyłam w bój klacz Dame Gladys oraz bułgarskiej hodowli czteroletniego araba Kadet. Klacz jest w dobrej formie i powinna znaleźć się w końcowej rozgrywce, natomiast silny Kadet debiutuje i choć jest dobrze przygotowany do pierwszego startu, to jednak w rywalizacji z bardzo mocnymi rywalami ma niewielkie szanse. Jeśli chodzi o cały sezon, moje flagowe konie to Emiliano Zapata i Kabula. Mam ciekawe konie przygotowywane na płoty i stiple – Karaka, Mageeka i Zpigalla. Moje dwulatki są jeszcze ciekawsze, kilka posiada solidne rodowody, wszystkie dobrze przezimowały, są chętne do roboty treningowej i z tygodnie na tydzień się poprawiają. W tym roku młode konie z mojej stajni powinny być widoczne. Araby to sprawdzone w walce francuskiej hodowli Got de Lagarde i No Neveur Saularie. Stawkę uzupełniłem dwoma arabami z Bułgarii, które są jeszcze „surowe" i wystartują najwcześniej w lipcu.

Krzysztof Ziemiański: Na pierwszy rzut zapisałem konie, które moim zdaniem dobrze rokują i mogły-

by wystartować w gonitwach klasycznych. W tym roku ograniczona liczba dni wyścigowych powoduje „ściśnięcie się" kalendarza i przysparza nam trochę kłopotów, dlatego staram się w pierwszych tygodniach zapisać jak najwięcej trzylatków, by wyłonić kandydatów do najważniejszych gonitw sezonu. Do Derby wstępnie aspiruje aż osiem koni, każdy z nich musi wystartować przynajmniej dwa razy przed pierwszym skreśleniem, bym mógł wyłonić najlepsze. Co do arabów, mam trzech kandydatów do Derby – Almareda, Machira JR i Wellmana. Pod względem eksterieru najlepiej prezentuje się Almared. Klasowy Night Tornado, lider w mojej stajni, po ubiegłorocznych sukcesach we Francji miał ścigać się w Bratysławie, ale drobna kontuzja pokrzyżowała nam szyki i ogier wystartuje dopiero w nagrodzie Widzowa. Wczesną jesienią spróbujemy kontynuować dobrą passę Night Tornado na torach we Francji. Nie wskazuję żadnych koni na pierwszy dzień wyścigowy, ponieważ katastrofalne warunki treningowe nie pozwoliły solidnie przepracować wiosny, o zimie nie wspomnę, więc każdy pierwszy start to loteria. Korzystam z okazji, by po raz kolejny zaapelować do władz Totalizatora Sportowego: „Przeznaczcie państwo wreszcie kilka milionów zł na modernizację toru roboczego, byśmy mogli rzetelnie przygotowywać konie do sezonu i trudnych wyścigów zagranicą! Apeluję o to ja, pozostali trenerzy, jeźdźcy, właściciele koni i wreszcie same konie, które dzisiaj narażane są na ciężkie kontuzje". Miejmy nadzieję, że dochodzący ze służewieckich stajni krzyk rozpaczy dotrze do uszu decydentów z TS.

Na koniec informacja z Berlina. W minioną niedzielę na tamtejszym torze Hoppegarten wystartowały trzy polskie konie – ubiegłoroczny derbista Guitar Man, zwycięzca Handicapu Otwarcia z 2021 r. na Służewcu pięcioletni Saiget oraz klacz Wedding Ring. Trenowany przez Adama Wyrzyka ogier Guitar Man nie startował od lipca ubiegłego roku z powodu uciążliwej kontuzji, więc poddanie go ciężkiej próbie na dystansie aż 2800 m było dużym ryzykiem. Nie opłacało się. W gonitwie Altano-Rennen LR z pulą nagród 22.500 euro nasz derbista przygalopował na celownik dopiero na 10 miejscu w 12 koniach tracąc do zwycięzcy około 17 długości. Kończył gonitwę pod płotem dla publiczności. Był piątą grą ze względu na obustronnie świetne pochodzenie. Ojcem Guitar Mana jest kultowy reproduktor Galileo (padł w lipcu ub.r.), który spłodził m.in. ogiera Frankel, zwycięzcę wszystkich czternastu gonitw, w których brał udział. Frankel został wyceniony na rekordową kwotę 131,6 milionów dolarów. Potomstwo Galileo jest cenne, a jeśli na dodatek pochodzi od dobrej matki – wyjątkowo cenne. Tak jest w przypadku Guitar Mana, którego matka była dobrą sprinterką po ogierze Danehill i własnością słynnego wyścigowego duetu Michael Tabor&John Magnier. Koni urodzonych w purpurze nie sprzedaje się w Anglii czy w Irlandii za bezcen, chyba że…

Guitar Man został kupiony prawdopodobnie za kilkadziesiąt tysięcy euro (polscy właściciele nie ujawnili dokładnej kwoty). Biznesowa logika podpowiada, że syn Galileo dlatego został tak tanio sprzedany, ponieważ może być dotknięty poważną wadą (genetyczną?). Gdyby nie była ona poważna i wyleczalna, to tak cenny rodowodowo folblut nie opuściłby Wysp i tam byłby leczony. Coś musi być na rzeczy, bo po wygraniu w lipcu ub.r. Derby na Służewcu ogier miał aż dziewięciomiesięczną przerwę w startach z powodu powtarzającego się ostrego ropnego zapalenia śródtkankowego (flegmona). Flegmona, zwana także ropowicą, atakuje przede wszystkim tylne nogi konia, ale może także występować na wargach, a nawet na głowie. Wówczas może dotrze do mózgu i wtedy jest po koniu. Natomiast atakując gardło ropowica utrudnia koniowi żucie i przełykanie. To bardzo poważna choroba, ponieważ może zakłócić mikrobiom konia i zdziesiątkować florę bakteryjną, a wówczas tylko krok do kolki, która zagraża życiu zwierzęcia. Czy flegmona jest chorobą o podłożu genetycznym? Czy istnieje test wykrywający genetyczną podatność konia na jej ciężki przebieg? Rodowodowo Guitar Man byłby cennym nabytkiem dla polskiej hodowli folblutów, ale zanim zostanie wprowadzony do boksu ogiera czołowego należałoby znaleźć naukową odpowiedź na dwa powyższe pytania.

Znacznie lepiej wypadli na Hoppegarten klacz Wedding Ring – koleżanka ze stajni Guitar Mana oraz Saiget, własność pana Rafała Płatka. Wedding Ring wystartowała w gonitwie Listed dla klaczy na dystansie 1600 m i zajęła ósme miejsce w dwunastokonnej stawce tracąc około 7 długości do zwyciężczyni, irlandzkiej klaczy Navratilowa. Należy jednak podkreślić niezły czas tej gonitwy (1`37.9 sek.). W wyścigu niskiej kategorii C na dystansie 2000 m drugie miejsce wywalczył trenowany w Czechach przez panią Stiepankę Myskovą ogier Saiget, tracąc do zwycięzcy tylko 1 długość. Poza ogierem Night Tornado ze stajni Krzysztofa Ziemiańskiego, który w świetnym stylu pokonał w ubiegłym roku francuskich rywali w gonitwie Prix du Grand Camp- Atlantic z pulą nagród 52 tys. euro, zagraniczne starty pozostałych koni trenowanych w Polsce nie napawają optymizmem.

Opracował Tadeusz Porębski

Nasze Typy

Dzień 1, niedziela 24 kwietnia.

Gon. I – Neverland, Trollstroem, Delos, Zanzili Passion

Gon. II – Amon The Great, El Corazone, Magic, Palm Club

Gon. III – Jolly Jumper, I'Pipo, Spear Dancer, Chandalar

Gon. IV – Kena, Zarine, Cannacore, Australian Reef

Gon. V –Marvelous Stam, Matt Machine, Dakini, Kaneshya

Gon. VI – Najem du Soleil, Gabonn, Celebryk, Idelin de Bozouls

Gon. VII – Dame Gladys, Lady Joanna, Philbert, Australian Spring

Gon. VIII – Salam Al Khalediah, Kenjiy, Musab, Apollo del Sol

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

SOSNA opałowa, 602 770 361; 791 394 791

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię, 504 899 717

NAUKA

ANGIELSKI, 601 333 707
HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA, 691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane 800 m^2 k.Prażmowa, 602 770 361; 791 394 791
DZIAŁKI rekreacyjno-budowlane leśne, Prażmów, 602 770 361; 791 394 791

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal"
pilnie i okazyjnie sprzeda tematy: Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaż:
- **Mokotów**, 147 m^2, 5 pok. ul. Cybernetyki, ochrona, garaż, wysoki standard, 601 720 840
- **Mokotów**, 155 m^2, penthouse 4 pok.,stan deweloperski, 601 720 840
- **Powiśle**, 49 m^2, 3 pok., c. 610 tys. zł, 601 720 840
- **Sadyba**, 41 m^2, 2 pok., c. 470 tys. zł, 601 720 840
- **Starówka**, koło Rynku, 53 m^2, 2 pokoje, do wejścia, 601 720 840
- **Ursynów**, 61 m^2, 3 pok., I p., do wejścia, tylko 570 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów,** 3 pok.., 58 m^2, c. 710 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów** , 65 m2, 3 pok.,cegła, c. 720 tys. zł, 601 720 840
- **Włochy,** 71m^2, 3 pok., c. 805 tys. zł, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW: Sadyba, Mokotów, Wilanów, Powsin, Konstancin. Zapraszamy do współpracy, 601 720 840

Domy:
- **Dom Konstancin**, 70 m^2 + możliwość rozbudowy, cisza, spokój, c. 780 tys. zł, 601 720 840
- **Dom Górny Mokotów**, do remontu , 2.5 mln zł do neg., 601 720 840
- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m^2 na działce 1300 m^2. Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys. zł, 601 720 840
- **Konstancin,** rezydencja 400 m^2/3500 m^2, starodrzew, wysoki standard, 601 720 840
- **Konstancin Skolimów** 190/1200m^2, ładny zadbany dom, do wprowadzenia, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, atrakcyjne domy na sprzedaż, od 200 do 450 m^2, 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 300 m^2, świetny punkt, 601 720 840
- **Piaseczno Gołków,** 80 m^2 dom, działka 500 m^2, c. 630 tys. zł, 601 720 840
- **Sadyba**, 550 m^2, dom do rozbudowy lub zburzenia pod apartamentowiec, c. 3 mln zł, 601 720 840
- **Ursynów,** pół bliźniaka, 610 m^2 na mieszkanie lub biuro, c. 3,8 mln.zł, 601 720 840,
- **Zalesie Dolne**, piękna rezydencja 310/3500 m^2: piękny ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:
- **Działka** 1600 m^2 k.Konstancina (5 km), pod budowę domu, ładna, zielona, cisza, spokój, świetna cena, 601 720 840
- **Konstancin**, działka 3300 m^2, strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m^2 pod 5 bliźniaków, dla dewelopera lub mniejsze części po 1250 m^2 każda, 601 720 840
- **Chyliczki** 5700 m^2 pod mini osiedle bliźniaków lub pod rezydencję, 601 720 840
- **Pyry**, 1900 m^2, tuż przy ul. Puławskiej, c. 2 mln.200 tys. zł, superpunkt , 601 720 840
- **Wesoła** 63 000 m^2, inwestycyjna, blisko autostrady, 601 720 840
- **Wilanów**, 5000 m^2, pod bud.jednorodzinne, ładna działka, 601 720 840

Do wynajęcia:
- **Mokotów,** ul. Belwederska, 4 pokoje, 108 m^2, do wynajęcia 6500 zł/m-c, 601 720

Lokale handlowe :
- **Centrum 58 m^2** z dobrym najemcą, tylko 830 tys. zł. 601 720 840
- **Biedronka,** z najemcą. Wieloletnia umowa, 601 720 840
- **Biurowiec**, 3000 m^2, Warszawa, dobry standard, z parkingiem na 75 samochodów, możliwość kupna 1/2 biurowca, 601 720 840,
- **Grochów**, ok. Ronda Wiatraczna 240 m^2, do wynajęcia, 18 tys. zł/m-c lub sprzedaż, c. 2.5 mln. zł, 601 720 840
- **Lokal** 240 m^2, Grochów, sprzedaż c. 2,8 mln zł, 601 720 840
- **Lokal** handlowy 120 m2 , z najemcą, okolice Nowego Światu, 601 720 840
- **Mokotów** 70 m^2, lokal z najemcą, gastronomia, c. 1 mln 550 tys. zł brutto, wynajęty na 10 lat, 601 720 840
- **Sadyba,** lokal handlowy 110 m^2 do wynajęcia, wysoki standard, witryny przy głównej ulicy, 601 720 840
- **Ursynów**, 82 m^2, lokal handlowy z wieloletnim najemcą – na sprzedaż, 601 720 840
- **Ursynów**-Kabaty, 128 m^2 lokal z witrynami, dobry punkt, do wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840
- **Żoliborz**, 75 m^2, wynajęty na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 650 tys. zł , 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal"
pilnie szuka dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu w południowej części Warszawy (Konstancin, Piaseczno i okolice, Sadyba, Wilanów, Mokotów, Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal"
pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych, trzypokojowych i czteropokojowych do kupna bezpośrednio, tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE TOBIASZ
Mokotów, Ursynów
ul. Rzymowskiego 35
tel: 691 193 581 24h
www.tobiasz24.pl

NAGROBKI już od 3999 zł
RATY
22/214 06 31
500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

OPIEKA NAD GROBAMI
tanio i solidnie
500 336 607

PRACA

DO SPRZĄTANIA bloków i terenów, 510 056 006; 509 318 602
SZKOŁA PODSTAWOWA nr 340 zatrudni od 1 maja sprzątaczkę 22 546 61 26

USŁUGI

AAA MALOWANIE
tanio, remonty, glazurnictwo
669 945 460

AA GLAZURA, terakota, remonty, 794 781 765
ANTENY TV SAT. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315
BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588
DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501 624 562
DOCIEPLANIE budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214

ELEKTRYCZNE
instalatorstwo, naprawa lamp i żyrandoli, 501 94 03 94

HYDRAULIKA, gaz, elektryka, 602 651 211
HYDRAULIKA, naprawy, 510 128 912
HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji, sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

KOMPUTERY
serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE, gładź, 505 735 827
MALOWANIE, hydraulika, remonty, 501 050 907
MYCIE OKIEN, 505 400 270

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO
SONY, PANASONIC, LG, SAMSUNG I INNE
ul. Meander 2 A
668 108 222
pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA 24h
chłodnie lodówki kostkarki do lodu
603-584-876

NAPRAWA lodówek, 602 272 464
NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

OKNA – NAPRAWY, SERWIS, 787 793 700

PRANIE dywanów, wykładzin, kanap, 669 945 460

REMONTY, budowlane, ogrodzenia, 513 137 581
RENOWACJA mebli i schodów, 510 266 143
ROLETY, plisy, moskitiery, żaluzje, producent, 602 380 218
WIERCENIE, 602 380 218

ZDROWIE

ESPERAL odtrucia, gabinet, dojazd, 503 126 416

STOMATOLOGIA
- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem
- pantomogram

KAL-DENT
PEŁNY ZAKRES
ul. Miklaszewskiego 9
(22) 641 22 77,
(22) 446 55 91
ul. Pileckiego 132
(22) 894 58 68
RTG
www.kaldent.pl
UMOWA z NFZ PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ LECZENIE
pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

TUSZTUSZ.PL
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

W SPRAWIE OGŁOSZEŃ DROBNYCH PROSIMY DZWONIĆ POD NUMER 509 586 627

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex okna premium

VEKA
WIŚNIOWSKI

POL-SKONE

GERDA

ROMEX

Ciekawy tydzień w „Alternatywach”

21.04 (czw.) 19:00
„Szef roku”
reż. Fernando León de Aranoa | Hiszpania 2021 | 120 min.

Hiszpański kandydat do Oscara. Jak daleko posunie się Blanco (Javier Bardem), charyzmatyczny właściciel rodzinnej fabryki, aby otrzymać lokalną nagrodę dla najlepszego biznesu? W tym pełnym kąśliwego humoru studium charakterów presja, by wszystko było idealnie, zderza się z nieprzewidzianymi postępkami szukającego zemsty zwolnionego pracownika, cierpiącego na depresję kierownika czy zakochanej stażystki. A to dopiero początek kłopotów!

22.04 (pt.) 20:00
Kosi

Energetyczny koncert hiphopowy. Kosi to aktywny od 1996 roku członek formacji JWP, postać kultowa na polskiej scenie hiphopowej. Choć przez wiele lat mogliśmy usłyszeć go w niezliczonych utworach innych artystów i w kilku projektach, dopiero w 2021 roku ukazał się jego debiutancki album solowy. „IS.OK” zebrało świetne recenzje, podobnie jak wydany kilka miesięcy później materiał „LOST IS.OK”. Kosiemu będzie towarzyszył Dj VaZee, a przed koncertem wystąpi producent Bass Jan Other.

24.04 (niedz.) 12:00 od 7 lat
„Marona – psia opowieść”
reż. Anca Damian | Belgia, Francja, Rumunia 2019 | 92 min.

Film animowany. Piękna, wielorasowa suczka Marona trafia w ręce coraz to nowych właścicieli. Świat ludzi bywa jednak skomplikowany, czasem aż za bardzo dla małej kundelki, która nie chce niczego oprócz kochającego ją człowieka. Każdy z napotkanych przez suczkę ludzi nadaje jej nowe imię, niestety żaden z domów nie jest na tyle odpowiedzialny, by piesek mógł zagościć w nim na stałe. A gdyby ludzie byli tak samo zależni od zwierząt, jak one od nich? Zapierająca dech w piersiach, dynamiczna i wzruszająca historia opowiedziana z psiej perspektywy.

24.04 (niedz.) 17:00
„Tańcem malowane” – koncert Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Warszawskiej dla Ukrainy

Widowisko taneczno-wokalne ze wspaniałą oprawą graficzną w technice malowania piaskiem w wykonaniu dwóch grup tanecznych i orkiestry na żywo. Łącznie ponad 50 artystów! Gdy jedna grupa występuje, druga zmienia kostiumy, dzięki czemu możemy podziwiać liczne, różnorodne stroje. Wspólny finał dopełnia artystyczny obraz ornamentyki polskiej. W programie tańce i piosenki z kilku regionów Polski, tańce narodowe oraz specjalnie tańce huculskie i pieśń ukraińska. Wstęp wolny, obowiązują bezpłatne wejściówki.

26.04 (wt.) 19:00
„Kret w Korei”
reż. Mads Brügger | Dania, Norwegia, Szwecja, Wielka Brytania 2020 | 123 min.

Jeden z najlepszych filmów dokumentalnych ostatnich lat. Kręcony potajemnie przez ponad dekadę obraz stał się najbardziej niepokojącą historią naszych czasów. Lata temu do dokumentalisty Madsa Brüggera trafia niejaki Ulrich Larsen, bezrobotny szef kuchni utrzymujący się z renty. Oznajmia, że chce szpiegować wewnątrz struktur powiązanych z Koreą Północną. Udaje mu się zdobyć zaufanie jej przywódców, dzięki czemu – stale ryzykując właśnie życie – odkrywa szokujące fakty. Nawet najlepszy hollywoodzki scenarzysta by tego nie wymyślił…

Pokaz poprzedzi prelekcja koreanisty Jakuba Krzoska.

27.04 (śr.) 19:00
„Fredek, Rzeszów, Hollywood. Opowieści o Fredzie Zinnemannie” – spotkanie z Grażyną Bochenek

Spotkanie literackie. W zbiorowej świadomości historyków kina, filmoznawców i widzów wciąż panuje przekonanie, że Fred Zinnemann, twórca „W samo południe” i „Stąd do wieczność”, był wiedeńczykiem, a jego korzenie były austriackie. Mówił o tym wielokrotnie, a za nim powtarzali to historycy i dziennikarze. O Polsce i o Rzeszowie nigdy nie wspominał. Może to była zwykła próżność, a może jakaś gra, może nie potrafił wyplątać się z życiorysu, który kiedyś sobie stworzył, a być może faktycznie w tę wersję swojej biografii w którymś momencie uwierzył? Opowieść o Zinnemannie łączy się z opowieścią o wielowiekowej obecności Żydów w stolicy Podkarpacia. Wstęp wolny, obowiązują bezpłatne wejściówki.

Bilety i bezpłatne wejściówki dostępne w recepcji „Alternatyw” oraz online: alternatywy.art.

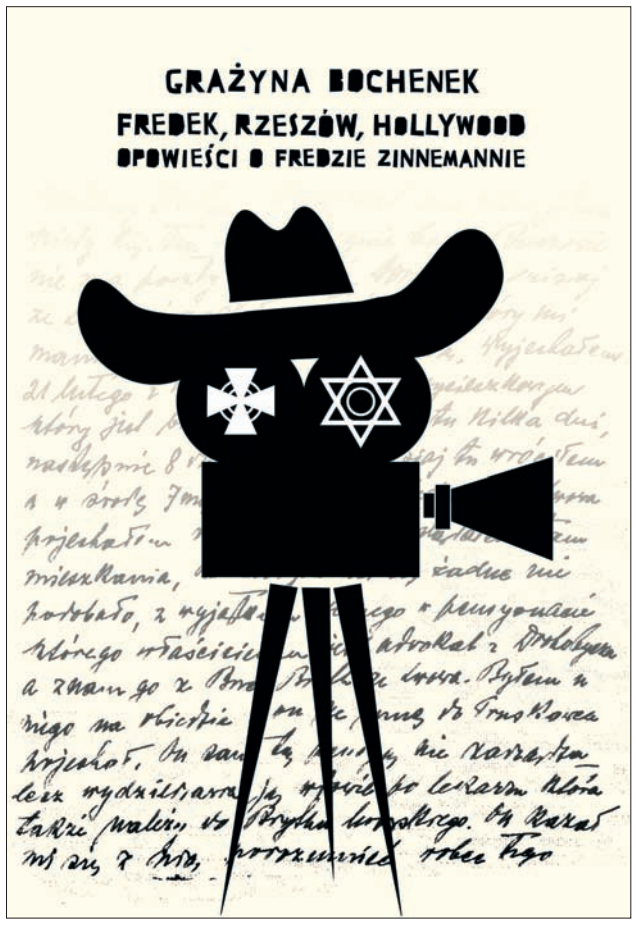

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
tel./faks 22 643 79 35

Zapraszamy w niedzielę 24 kwietnia o godz. 14 na przedstawienie “Brzydkie kaczątko” w reżyserii Małgorzaty Grzesikowskiej.

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 022 855 35 17

Zapraszamy na wernisaż wystawy fotografii, dedykowanych religii Staroobrzędowców. Wystawę realizuje Kolektyw LUX w składzie: Emilia Pluta, Jerzy Machajek, Marcin Dąbrowski.

Staroobrzędowcy to wyznawcy odłamu religii prawosławnej, której początki sięgają XVII wieku. Zanikająca populacja starowierców szacowana jest na około 1300 osób, głównie w województwie podlaskim i warmińsko-mazurskim. Ponad dobra materialne przedkładają życie duchowe. Wystawa ma na celu pokazanie symboliki i unikatowości tej religii.

Wernisaż 29 kwietnia (piątek) o godzinie 18:00. Wystawa potrwa do 4 czerwca.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereniowa 6
tel./faks 22 641 19 15

Zapraszamy 21 kwietnia, w czwartek na godzinę 9:30 na teatrzyk dla dzieci z cyklu Klasyka Polska pod tytułem “Przygody Pchły Szachrajki” według Jana Brzechwy.

Scenariusz i reżyseria: Jolanta Fijałkowska. Występują Aktorzy scen warszawskich. Zapraszamy zorganizowane grupy ze szkół i przedszkoli. Info- Małgorzata Wiercińska, 504 703 087.

ALTERNATYWY

Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Natalia Gawryś**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00 **we wtorek** między godz. 12.00 a 12.30 .
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

3				2				1
		4						7
	9		5		4		6	
					1			5
		8	7		5	4		
4			8					
	1		4		8		2	
8						5		
2				5				3

8			6	3		7		5
	3					6		
			8				3	4
3		2	4		9			
9				1				6
			7		8	9		3
1	8				5			
		9					6	
4		3		8	6			1

Spotkanie autorskie

W kwietniu 2022 r. w bibliotece szkolnej w Szkole Podstawowej nr 319 im. Marii Kann w Warszawie dla klasy siódmej odbyło się spotkanie autorskie poświęcone życiu i twórczości Władysława Broniewskiego.

Autorka z wdziękiem i ogromną pasją przypomniała postać tego niezwykłego poety i tłumacza literackiego, autora liryki rewolucyjnej, patriotycznej, żołnierskiej i autobiograficznej.

Pani Mariola Pryzwan jest znaną polonistką, bibliotekarką i biografistyką, autorką biografii takich sław jak Maria Dąbrowska, Władysław Broniewski, Halina Poświatowska, Zbigniew Cybulski, Anna Jantar, Anna German, Maria Kownacka i innych.

Na zakończenie autorka złożyła cenny autograf w książce Moje fascynacje. Spotkanie było wyjątkowe, z niecierpliwością czekamy na kolejne.

AW

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala **22 443 71 00**
fax **22 443 72 91**
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców
22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja **603 19 78 lub 112**
Ośrodek Pomocy Społecznej **22 544 12 00**
Miejskie Centrum Kontaktu Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu) **19115**

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27
22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01
Urząd Skarbowy **22 502 00 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**
22 844 04 46
Policja **22 603 11 88**
Straż Miejska **986, 22 649 40 90**
Straż Pożarna **998, 22 844 00 71**

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2
22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A
22 648 22 26
Policja **22 842 32 61**
Straż Miejska **986, 852 16 00**
Straż Pożarna **22 596 71 40**

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 **701 75 00**
Starostwo
Powiatowe **757 20 51**
Urząd Skarbowy **726 67 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**
535 91 93
Policja **997**
756 70 16...18
Straż Miejska **701 76 95**
986
Straż Pożarna **998, 756 72 43**
Pogotowie Gazowe **992**
Pogotowie Elektryczne **701 32 20**
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne **603 309 399**

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77
22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja **997, 756 42 17**
Straż Miejska **757 65 49**
Straż Pożarna **998, 750 18 19**
Pogotowie **999, 756 75 11**

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminna 60
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe **999**
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9 **756-75-11**
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej **701-49-10**
Ośrodek Zdrowia w Magdalence **757-99-64**
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie **756-15-92**
Ośrodek Pomocy Społecznej **757 92 32**
Policja **997**
757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji **756-70-17, 756-75-01**
Straż Pożarna **757-05-98, 757-22-27**
Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie **756-15-25**
w Nowej Woli **756-73-10**
Straż Miejska **986, 750-21-60**
Pogotowie gazowe **992, 750-38-85**
Pogotowie energetyczne **991**
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne **994**

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Miroński, Wojciech Dąbrowski, Lech Królikowski, Katarzyna Nowińska, Bogusław Lasocki.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397; PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.**

E.Leclerc URSYNÓW

Oferta ważna
od 19.04 do 30.04.2022 r.

ZDROWY STYL ŻYCIA
my to mamy!

ZESKANUJ KARTĘ bonus

bonus
6,99 1 szt.
cena z kartą
cena bez karty 7,99 1 szt.

Lniane płatki śniadaniowe
Dobra Kaloria
200 g
cena za 1 kg = 34,95/39,95

Z KARTĄ 12% TANIEJ

bonus
6,99 1 szt.
cena z kartą
cena bez karty 7,99 1 szt.

Mango suszone Bio
BioLife
100 g
cena za 1 kg = 69,90/79,90

Z KARTĄ 12% TANIEJ

bonus
2,99 1 szt.
cena z kartą
cena bez karty 4,29 1 szt.

Mix sałat Active / Party
Fit &Easy
180 g
cena za 1 kg = 16,61

Z KARTĄ 30% TANIEJ

bonus
4,99 1 szt.
cena z kartą
cena bez karty 5,99 1 szt.

Vege Snack classic
Sokołów
700 g
cena za 1 kg = 71,29/85,58

Z KARTĄ 16% TANIEJ

bonus
3,99 1 szt.
cena z kartą
cena bez karty 4,99 1 szt.

Ser Camembert Lekki
Turek
120 g
cena za 1 kg = 41,58

Z KARTĄ 20% TANIEJ

bonus
3,99 1 szt.
cena z kartą
cena bez karty 4,99 1 szt.

Ser Mozarella Light
Galbani
125 g
cena za 1 kg = 39,92

Z KARTĄ 20% TANIEJ

8,49 1 szt. ~~9,78~~

13% TANIEJ

Tofu naturalne miękkie
Polsoja
400 g
cena za 1 kg = 21,22

4,99 1 szt. ~~6,99~~

28% TANIEJ

Vege pasztet z żurawiną
Sokołow
200 g
cena za 1 kg = 24,95

26% TANIEJ

6,99 1 opak. ~~9,51~~

Corny czekoladowe/ czekoladowo-bananowe/ orzechowe
Novi, 6 x 25 g
cena za 1 kg = 46,60

Szanowni Klienci w dniu 24.04.2022 r. niedziela handlowa, galeria Ken Center oraz sklep E.Leclerc będą OTWARTE.

Oferta ważna od 19.04 do 30.04.2022r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł i zawierają podatek VAT. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacje na ten temat i regulamin Promocji dostępne w Punkcie Obsługi Klienta sklepu. Oferta gazetki i Promocja dotyczą sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00

SKORZYSTAJ Z PROGRAMU BONUS
ZAŁÓŻ KARTĘ
ZAINSTALUJ APLIKACJĘ

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin

GALERIA KEN CENTER
galeriakencenter

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00